

JACEK ZIOBROWSKI*

STRUKTURY UZASADNIANIA CZĘŚĆ I. INFINITYZM I KOHERENTYZM

Abstract

STRUCTURES OF JUSTIFICATION: PART I. INFINITISM AND COHERENTISM

This paper is the first part of a series of articles about the structure of justification. I outline the so-called infinite regress problem and focus on three corresponding positions: skepticism (concerning justification), infinitism, and coherentism. Skepticism found its expression in Agrippa's trilemma. Infinitism has been developed by Peter Klein and Scott Aikin. Coherentism is (primarily) discussed in its holistic version. I present different concepts of coherence and coherent justification, point out the main objections to coherentism and some ways to rebut them. General considerations concerning coherentism are illustrated by solutions included in the theories of Laurence Bonjour and Thomas Bartelborth.

Keywords: structure of justification, regress problem, regress arguments, infinitism, coherentism

Kwestia struktury uzasadniania jest jednym z najczęściej rozważanych zagadnień współczesnej epistemologii¹. Dotyczy pewnych formalnych własności systemu przekonań. W systemie takim przekonania powiązane są relacjami uzasadniania, jedne przekonania służą uzasadnieniu innych. Relacje tego typu mogą mieć różny charakter, a w związku z tym różnie można modelować strukturę uzasadniania, czyli strukturę takiego systemu przekonań.

W tym i w dwóch następnych artykułach (w kolejnych numerach „Filozofii Nauki”) staram się obszernie przedstawić to zagadnienie: ukazać konkurujące

* Zakład Filozofii, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, ul. Wiśniowa 41, 02-520 Warszawa, jacek.ziobrowski@sgh.waw.pl.

¹ Nietrudno się o tym przekonać, przeglądając zachodnie przewodniki po epistemologii; zob. Alcott 1998, Bernecker, Pritchard 2010, Greco, Sosa 1999, Moser 2002, Neta, Pritchard 2009, Steup, Sosa 2005, Audi 2003, Dancy 1985, Grundmann 2008. W polskiej literaturze zagadnienie struktury uzasadniania nie zostało dotychczas należycie omówione.

ze sobą stanowiska w kwestii struktury uzasadniania, reprezentujące je koncepcje, słabe strony tych stanowisk i możliwości odparcia zarzutów, które są przeciw nim kierowane. W tym artykule zajmuję się tzw. epistemicznym problemem regresu w nieskończoność: zarysowuję związane z nim stanowiska w kwestii struktury uzasadniania, czynię uwagi na temat tzw. argumentów z regresu oraz przedstawiam stanowiska infinytyzmu i koherentyzmu. W następnych artykułach rozważam fundacjonizm i kontekstualizm.

1. EPISTEMICZNY REGRES W NIESKOŃCZONOŚĆ

Stanowiska w kwestii struktury uzasadniania często były rozwijane jako odpowiedzi na problem tzw. regresu epistemicznego. Problem ten znany był już w starożytności, o czym świadczą pisma Arystotelesa (2013: 217) i Sextusa Empiryka (1998: 44-45). W prosty sposób można go przedstawić, odwołując się do kategorii łańcucha uzasadniania.

Łańcuchem uzasadnień nazywamy ciąg przekonań połączonych relacją uzasadniania (występujące w łańcuchu przekonania mogą mieć złożony charakter, składać się z kilku prostszych przekonań). Rozróżnia się kilka rodzajów łańcuchów uzasadniania:

1. łańcuch nieskończony²,
2. łańcuch kończący się na przekonaniach przyjętych arbitralnie (wymagających uzasadnienia) – skończony i niezakotwiczony,
3. łańcuch kolisty – skończony i niezakotwiczony,
4. łańcuch kończący się na przekonaniach uzasadnionych bezpośrednio (lub niewymagających uzasadnienia) – skończony i zakotwiczony.

W pierwszym wypadku uzasadnianie przekonań popada w nieskończony regres. Powstaje problem tzw. regresu epistemicznego lub regresu w nieskończoność.

W łańcuchu nieskończonym przekonanie α_1 uzasadniane jest dzięki przekonaniu α_2 , z kolei α_2 uzasadniane jest dzięki α_3 , α_3 dzięki α_4 i tak w nieskończoność. Schematycznie przypadek ten można przedstawić następująco:

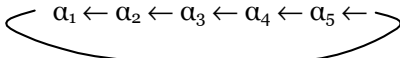
$$(1) \quad \alpha_1 \leftarrow \alpha_2 \leftarrow \alpha_3 \leftarrow \alpha_4 \leftarrow \alpha_5 \leftarrow \dots$$

² Łańcuch nieskończony ma nieskończenie wiele elementów (przekonań).

W łańcuchu skończonym i niezakotwiczonym przekonanie α_1 uzasadniane jest dzięki przekonaniu α_2 , α_2 dzięki α_3 itd. aż do przekonania α_n , które jest przyjęte arbitralnie. W tym wypadku uzasadnienie jest „zawieszane w próżni”. Nie można powiedzieć wtedy, że któreś przekonanie rzeczywiście zostało uzasadnione:

$$(2) \quad \alpha_1 \leftarrow \alpha_2 \leftarrow \alpha_3 \leftarrow \alpha_4 \leftarrow \alpha_5 \leftarrow \dots \leftarrow (\alpha_n?)$$

W łańcuchu kolistym przekonanie α_1 uzasadniane jest dzięki przekonaniu α_2 , α_2 dzięki α_3 itd. aż do przekonania α_n , które uzasadniane jest dzięki α_1 :

$$(3) \quad \alpha_1 \leftarrow \alpha_2 \leftarrow \alpha_3 \leftarrow \alpha_4 \leftarrow \alpha_5 \leftarrow \dots \leftarrow \alpha_1$$


W łańcuchu kończącym się na przekonaniach bazowych przekonanie α_1 uzasadniane jest dzięki przekonaniu α_2 , α_2 dzięki α_3 itd. aż do przekonania α_n , które nie jest uzasadniane innym przekonaniem, nie jest też jednak przyjęte arbitralnie:

$$(4) \quad \alpha_1 \leftarrow \alpha_2 \leftarrow \alpha_3 \leftarrow \dots \leftarrow \alpha_n$$

Przekonanie α_n , na którym kończy się łańcuch uzasadniania, może być jednego z dwóch rodzajów. Łańcuch epistemiczny może być zakotwiczony w przekonaniu uzasadnionym bezpośrednio lub kończyć się na przekonaniu, które nie wymaga już uzasadnienia, wykazuje bowiem szczególne własności (takie jak prawdziwość, pewność, niezawodność) sprawiające, że ma charakter bazowy i może stanowić źródło uzasadnienia innych przekonań.

Trzem spośród wyróżnionych łańcuchów uzasadniania — 1, 3 i 4 — odpowiadają trzy stanowiska w kwestii struktury systemu przekonań: infinityzm, koherentyzm i fundacjonizm. Warto zaznaczyć, że wyróżnione cztery łańcuchy argumentacji nie wyznaczają wszystkich możliwych struktur uzasadniania przekonań.

Infinityzm jest stanowiskiem, zgodnie z którym racje prowadzące do przyjęcia uzasadnionych przekonań (do zdobycia wiedzy) przybierają formę łańcuchów nieskończonych. Inaczej niż koherentyzm infinityzm zakłada, że uzasadnienia takie nie mogą przebiegać po kole; inaczej niż fundacjonizm wyklucza istnienie uprzywilejowanych przekonań, które nie wymagają dalszych uzasadnień. Nasze argumentacje kończą się niekiedy na przekonaniach przyjmowanych arbitralnie. Jest to jednak błąd, którego należy się wystrzeżać. Epistemolodzy są zgodni co do tego, że argumentacje takie są wadliwe i nie prowadzą do uzasadnionych przekonań.

Pogląd, zgodnie z którym wszystkie ciągi argumentacji kończą się na przekonaniach przyjętych arbitralnie, prowadzi do sceptycznego wniosku, że nie

ma przekonania, które byłyby uzasadnione. Sceptycyzm jako stanowisko głoszące, że żadne przekonanie nie jest uzasadnione, nie musi jednak być wynikiem uznawania drugiego ze wskazanych łańcuchów uzasadniania. Sceptycy wskazują słabości ciągów argumentacji o różnej strukturze, nie tylko tych opartych na przekonaniach przyjmowanych arbitralnie³.

Koherentyzm występuje zasadniczo w dwóch wersjach: kołowej, odpowiadającej łańcuchowi 3, i holistycznej. Uzasadnienia przybierające formę łańcuchów 1-4 mają charakter linearny. Możliwa jest jednak struktura o bardziej złożonym, nieliniowym charakterze. Nie można w takim przypadku uporządkować wszystkich przekonań według relacji epistemicznej pierwotności i wtórności. Na gruncie holistycznej wersji koherentyzmu dane przekonanie jest uzasadnione, jeżeli stanowi element spójnego systemu przekonań. Niektórzy przyjmują, że struktura holistyczna obejmuje nieskończone łańcuchy racji.

Zgodnie z fundacjonizmem (fundacjonalizmem, fundamentyzmem, fundamentalizmem epistemologicznym) w naszym systemie przekonań można wyróżnić przekonania bazowe, dzięki którym pośrednio uzasadniane są inne, przy czym bazowość przekonań bywa różnie rozumiana. Mogą to być przekonania, które są uzasadnione bezpośrednio, lub takie, które z uwagi na swój szczególny status epistemiczny nie wymagają uzasadniania.

Według kontekstualistów inferencyjnych to, czy niektóre przekonania można uznać za bazowe (a także to, czy dane przekonanie jest racją dla innego), zależy od kontekstu ich występowania.

Relację między fundacjonizmem a kontekstualizmem można rozumieć dwójako. Jeśli definiujemy fundacjonizm tak jak wyżej, to formalnie rzecz biorąc, kontekstualizm stanowi jedną z wersji fundacjonizmu. Przy bardziej szczegółowych definicjach tych stanowisk widać jednak, że zachodzą między nimi istotne różnice. Oprócz tego, że w kontekstualizmie (inaczej niż w fundacjonizmie) akcentuje się zależność kontekstową przekonań bazowych, zwolennicy kontekstualizmu podważają część założeń koncepcji fundacjonistycznych. Stąd z uwagi na znaczną odmienną koncepcji kontekstualistycznych i standardowych wersji fundacjonizmu kontekstualizm uważany jest zwykle za odrębne, piąte stanowisko w kwestii struktury uzasadniania⁴.

³ Nie rozważam tu zbliżonych do sceptycyzmu stanowisk irrealistycznych, zgodnie z którymi wypowiedzi o nastawieniach sądzeniowych (np. o przekonaniach) nie mogą być prawdziwe i właściwie nie ma przekonań, a tym samym (ściśle biorąc) nie ma przekonań uzasadnionych (zob. Ciecierski 2013, Poślajko 2016).

⁴ Każde z tych stanowisk może mieć charakter globalny (dotyczyć systemu wszystkich przekonań) lub lokalny (dotyczyć systemu przekonań określonego rodzaju). Można opowiadać się np. za fundacjonizmem odnośnie do systemu przekonań empirycznych i za koherentyzmem odnośnie do systemu przekonań moralnych.

Każde ze wskazanych stanowisk ma swoje słabe strony, przeciwko każdemu z nich wysuwa się poważne zarzuty. Dawniej w kwestii wiedzy filozofowie zajmowali na ogół stanowisko zwane dzisiaj klasycznym (mocnym) fundacjonizmem. W XX w., zwłaszcza w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, poważną alternatywą dla fundacjonizmu stał się koherentyzm. Obecnie epistemolodzy często opowiadają się za umiarkowanymi wersjami fundacjonizmu, swych zwolenników mają też stanowiska holistycznego koherentyzmu, infinityzmu i kontekstualizmu.

2. ARGUMENTY Z REGRESU

Argumentami z regresu w nieskończoność nazywa się argumentację na rzecz jednego z omówionych stanowisk w kwestii struktury uzasadniania. Najczęściej wyrażenie „argument z regresu” odnoszone bywa do rozumowania wspierającego fundacjonizm. Argumenty tego typu formułuje się jednak również na rzecz sceptycyzmu, infinityzmu, koherentyzmu i kontekstualizmu.

Autorem pierwszego znanego argumentu z regresu (na rzecz fundacjonizmu) jest Arystoteles. Przedstawił go w I ks. *Analitik wtórych* (rozdz. 3, 72b):

Niektórzy sądzą, że wobec konieczności znajomości pierwszych przesłanek wiedza jest niemożliwa, zdaniem innych wiedza jest możliwa, gdyż każda przesłanka ma dowód. Żaden z tych poglądów nie jest ani prawdziwy, ani konieczny. Zwolennicy pierwszego poglądu przyjmując, że nie ma innego sposobu poznania, jak tylko przez dowód, utrzymują, iż to prowadzi do *regressus in infinitum* na tej podstawie, że skoro pierwszych przesłanek nie poprzedzają bardziej pierwotne, to pochodnych nie można poznać za pomocą tych pierwszych (w tym punkcie mają rację, bo nie można przebiec nieskończonego ciągu przesłanek). Jeżeli z drugiej strony — twierdzą — ten ciąg się kończy i istnieją początkowe przesłanki, to i tak są niepoznawalne, ponieważ nie ma dla nich dowodu, który według nich jest jedyną formą poznania. Skoro więc nie można poznać pierwszych przesłanek, to również nie można poznać w ogóle ani prawomocnie tych, które z nich wynikają; można je uznać za prawdziwe, o ile się przyjmie, że i pierwsze przesłanki są takie. Zwolennicy drugiego poglądu zgadzają się na to, że wiedza jest możliwa tylko na mocy dowodu, ale twierdzą, że nic nie przeszkadza, by wszystkie zdania miały dowód, bo dowód może się opierać na błędnym kole i być wzajemny (κύκλω... καὶ ἐξ ἀλλήλων).

My natomiast twierdzimy, że nie wszelka wiedza jest demonstratywna, gdyż znajomość przesłanek bezpośrednich jest niezależna od dowodu, a konieczność tego jest oczywista; skoro bowiem musimy znać pierwsze przesłanki, na których opiera się dowód, i skoro cofanie musi się zatrzymać na przesłankach bezpośrednich, to muszą one być niedowodliwe. Taki zatem jest nasz pogląd, a w dodatku twierdzimy, że nie tylko istnieje wiedza naukowa, ale także jakiś jej początek, dzięki któremu możemy poznać twierdzenia końcowe (Aristoteles 2013: 217 [72b]).

Dla Arystotelesa istnienie wiedzy jest czymś niewątpliwym. Wiedzę stanowi m.in. geometria. Arystoteles przejął swoje rozumienie wiedzy zapewne od Platona, który w *Teajtecie* określa ją jako sąd prawdziwy „z logosem” (*meta logou*) (Platon 1999: 178 [201c-d]; Nowakowski 2011: 34-47)⁵. Uważa się powszechnie, że od Platona pochodzi klasyczne rozumienie wiedzy, zgodnie z którym wiedza to przekonanie prawdziwe i uzasadnione. W związku z tym Arystoteles, twierdząc, że istnieje wiedza, przyjmował też, że istnieją uzasadnione przekonania. Jego wywód można odczytywać jako dotyczący uzasadnienia przekonań. Krytykując poglądy o nieskończonym regresie uzasadnień i o uzasadnieniu kołowym, Arystoteles stara się wykazać, że nietrafne jest leżące u ich podstaw założenie o wyłącznie pośrednim charakterze uzasadniania i wiedzy. Tym samym opowiada się za możliwością wiedzy bezpośredniej, za fundacjonizmem.

W cytowanym fragmencie Arystoteles krytykuje dwa znane mu poglądy na wiedzę naukową. Zwolennicy obydwu poglądów uważają, że wiedza możliwa jest tylko „na mocy dowodu”, czyli że może istnieć tylko wiedza pośrednia. Aby dane przekonanie zostało uzasadnione, musi przejść to uzasadnienie od uzasadnionych racji. Z takiego założenia wynika, że do wiedzy mogą prowadzić łańcuchy uzasadniania nieskończone (pierwszy pogląd) lub kołowe (pogląd drugi).

Zwolennicy pierwszego poglądu uważają, że w poszukiwaniu pierwszych przesłanek musimy cofać się w nieskończoność, a zatem wiedza jest dla nas nieosiągalna. Jeśli znajdziemy jakąś przesłankę, dla której nie ma dowodu, to nie będąc uzasadnioną pośrednio, nie będzie ona dostarczać uzasadnienia i można najwyżej przyjąć, że wyprowadzone z niej wnioski są uzasadnione warunkowo, tj. pod warunkiem, że owa przesłanka jest prawdziwa, a tego nie wiemy.

Zwolennicy drugiego poglądu na podstawie założenia o pośrednim charakterze wiedzy wnioskujeją, że łańcuchy uzasadniania mają charakter błędnego koła i to dzięki nim możliwa jest wiedza. W *Analitykach* Arystoteles formułuje zasadniczo dwa zarzuty wymierzone przeciwko tezie o poprawności uzasadnień kołowych. Jeden z błędów obrońców takich uzasadnień (i) polega na naruszaniu zasady asymetrii, zgodnie z którą przesłanki (to, co uzasadnia) powinny być epistemicznie pierwotne względem wniosku (tego, co uzasadniane). W myśl drugiego zarzutu (ii) w uzasadnieniach kołowych przekonanie jest uzasadniane przez odwołanie się do samego siebie.

Zasada asymetrii epistemicznej wymaga, by racja uzasadniająca dane przekonanie była epistemicznie nadrzędna wobec tego, co uzasadniane. Epistemiczna nadrzędność α wobec β bywa niekiedy rozumiana w ten sposób, że

⁵ Władysław Witwicki oddaje wyrażenie „μετὰ λόγου” jako „ściśle ujęty”.

racja α jest silniejszym przekonaniem niż β (to warunkuje występowanie α jako racji). Innymi słowy, zgodnie z zasadą asymetrii, jeśli przekonanie α służy uzasadnieniu przekonania β , to α nie może być uzasadniane przez β . Arystoteles stwierdza, że (i) w kołowych modelach uzasadnień warunek, o którym mówi zasada asymetrii, nie jest spełniony:

To, że dowód we właściwym sensie nie może tworzyć błędnego koła, jest jasne, jeśli ma się opierać na pierwszych i lepiej znanych od wniosku przesłankach; wszak jest niemożliwe, by to samo mogło być dla tych samych rzeczy równocześnie wcześniejsze i późniejsze [...] (Arystoteles 2013: 217 [72b]).

Jak widzieliśmy, warunek ten nie jest spełniony w łańcuchu kolistym składającym się z dwóch przekonań α i β . W takim łańcuchu α służy uzasadnianiu β , a β służy uzasadnianiu α , co ewidentnie narusza zasadę asymetrii. Podobnie może być w łańcuchach kolistych złożonych z większej liczby przekonań. Jeśli β jako silniejsze uzasadnia α , a γ jako silniejsze uzasadnia β , to α jako najsłabsze nie może uzasadniać najbardziej pewnego γ .

Zasada asymetrii jest naruszana wtedy, gdy relacja uzasadniania wiążąca przekonania w łańcuchu kolistym jest przechodnia, czyli wtedy, gdy zachodzi następująca zależność: jeśli $\alpha U \beta$ i $\beta U \gamma$, to $\alpha U \gamma$. Własność przechodniości wykazują relacje uzasadniania dedukcyjnego (wynikania logicznego). Nie mają jej relacje tworzące rozumowania indukcyjne i abdukcyjne. Zatem zarzut Arystotelesa jest trafny w przypadku takiego uzasadniania kołowego, w którym relacja uzasadniania jest przechodnia, tj. gdy uzasadnianie ma charakter dedukcyjny. Nie jest na ogół trafny w stosunku do rozumowań indukcyjnych i abdukcyjnych, które dominują w nauce i w dyskursie potocznym.

Za słabość uzasadniania kołowego Arystoteles uznaje też to, że (ii) każde przekonanie w łańcuchu kołowym jest uzasadnione przez odwołanie do samego siebie:

Obrońcy błędnego koła w dowodzeniu [...] popełniają dalszy błąd nic innego nie twierdząc, jak tylko to, że jeżeli rzecz istnieje, to istnieje. Ale w ten sposób wszystko można łatwo udowodnić (Arystoteles 2013: 217 [72b]).

Weźmy pod uwagę kolisty łańcuch przekonań, który składa się np. z trzech przekonań: α , β , γ . Przekonanie α jest uzasadniane przez odwołanie się do β jako racji (β uzasadnia α , β jest co najmniej w części racją na rzecz α), β jest uzasadniane za sprawą γ , a γ za sprawą α . Jeśli relacja uzasadniania jest przechodnia, to złożenie $\alpha U \beta$ i $\beta U \gamma$ jest równoważne $\alpha U \gamma$, czyli α jest uzasadniane przez odwołanie się do γ jako racji. Jednak γ jest uzasadniane przez odwołanie się do α , a więc α jest uzasadniane przez odwołanie do samego siebie. Podobnie wygląda rozumowanie w przypadku dłuższego kolistego łańcucha przekonań. Do uzasadnienia danego przekonania nie wystarcza jednak od-

wołanie do samego siebie jako racji. Rozważane uzasadnienie kołowe nie czyni przekonania α uzasadnionym.

I znów zarzut Arystotelesa jest trafny jedynie w odniesieniu do relacji uzasadniania, która jest przechodnia, w wielu wypadkach ma ona jednak inny charakter. Oba zarzuty Arystotelesa nie są trafne (na ogół) w przypadku rozumowań indukcyjnych i abdukcyjnych. W rozumowaniach tych relacje uzasadniania nie muszą być (i zwykle nie są) przechodnie. Nietrudno się o tym przekonać, rozważając przykłady takich rozumowań.

Wyobraźmy sobie łańcuch uzasadniania złożony z trzech przekonań α , β i γ . Niech przekonania te będą powiązane relacją uprawdopodobniającego wnioskowania indukcyjnego. Za uzasadnione uznamy przekonania, których prawdopodobieństwo warunkowe przy założeniu prawdziwości racji uzasadniającej wynosi więcej niż 0,5, powiedzmy, co najmniej 0,55. Niech prawdopodobieństwo warunkowe uzasadnianych przekonań wynosi 0,7, czyli $P(\alpha/\beta) = P(\beta/\gamma) = 0,7$. Wówczas prawdopodobieństwo warunkowe $P(\alpha/\gamma)$ przyjmie wartość 0,49. Zatem β uzasadnia α , γ uzasadnia β , ale γ nie uzasadnia α . Jeżeli łańcuch uzasadniania wydłużymy o przekonanie δ , to przy takim samym prawdopodobieństwie warunkowym poszczególnych przekonań, tj. przy założeniu, że $P(\alpha/\beta) = P(\beta/\gamma) = P(\gamma/\delta) = 0,7$, prawdopodobieństwo warunkowe $P(\alpha/\delta)$ wyniesie tylko 0,343. Zatem δ nie uzasadnia α . Relacja uzasadniania w tym przykładzie nie jest więc przechodnia (zob. Post 1980, Grundmann 2001: 227-228).

Rozważmy jeszcze przykład łańcucha uzasadniania, tym razem taki, w którym trzy przekonania (α , β i γ) wiąże rozumowanie abdukcyjne. Niech β będzie racją służącą uzasadnianiu następstwa α (jako najlepsze wyjaśnienie tego następstwa), a γ będzie racją służącą uzasadnianiu następstwa β (jako najlepsze wyjaśnienie β). Wówczas γ nie może uzasadniać abdukcyjnie α , ponieważ najlepszym wyjaśnieniem α jest już β . Zatem i w tym wypadku wskazane uzasadnianie abdukcyjne nie jest relacją przechodnią (zob. Grundmann 2001).

Wielu relacjom uzasadniania tworzącym strukturę systemu przekonań przechodniość nie przysługuje. W związku z tym zarzuty Arystotelesa przeciwko uzasadnianiu kołowemu nie są w pełni trafne. Formułując te zarzuty, Arystoteles najwyraźniej miał na względzie uzasadnienia dedukcyjne. Jednak uzasadnienia tego typu stosunkowo rzadko wiążą elementy systemu przekonań.

Wskazanie słabych stron argumentacji Arystotelesa nie oznacza, że krytykowane przez niego uzasadnienia tworzące łańcuch kołowy są przekonujące. Wprost przeciwnie, jak zobaczymy jeszcze, uzasadnienia kołowe są trudne do przyjęcia przynajmniej z kilku względów.

Według Thomasa Grundmanna (2001: 221-223) problem regresu w nieskończoność wiąże się z tym, że nie da się pogodzić ze sobą następujących stwierdzeń (założeń):

- (1) Uzasadnianie jest zawsze inferencyjne (pośrednie).
- (2) Uzasadnianie inferencyjne opiera się zawsze na uzasadnionych podstawach.
- (3) Nieskończony regres i koło są nieuprawnione.
- (4) Istnieją przekonania uzasadnione.
- (5) Każde uzasadnianie prowadzi albo do nieskończonego regresu, albo do koła.
- (6) Uzasadnienie jest niemożliwe.

Stwierdzenie (5) wynika ze stwierdzeń (1) i (2), a (6) – zdaniem Grundmanna – wynika z (3) i (5)⁶. Skoro stwierdzenia (5) i (6) mają charakter wniosków z innych stwierdzeń, można powiedzieć, że problem regresu ma źródło w czterech założeniach. W zależności od tego, które z nich się przyjmuje, można skonstruować różne argumenty:

Argument z regresu na rzecz fundacjonizmu: (4), (3) i (2) są prawdziwe, zatem (1) musi być fałszywe. Nie każde uzasadnianie jest inferencyjne (pośrednie).

Argument na rzecz koherentyzmu lub infinityzmu: (4), (1) i (2) są prawdziwe, zatem (3) musi być fałszywe. Niektóre rodzaje uzasadniania kołowego lub uzasadniania przez regres nieskończony są uprawnione.

Argument z regresu na rzecz sceptycyzmu: (1), (2) i (3) są prawdziwe, zatem (4) musi być fałszywe. Żadne przekonanie nie jest uzasadnione.

Teoretycznie istnieje jeszcze jeden rodzaj argumentu z regresu. (1), (3) i (4) są prawdziwe, zatem (2) musi być fałszywe: uzasadnianie bez odwoływania się do uzasadnionych racji jest możliwe. Grundmann (2001: 222) uważa jednak, że argumenty tego rodzaju są nie do zaakceptowania: „bez sensem jest oczywiście przyjmować, że możemy uzasadnić jakąś konkluzję za pomocą nieuzasadnionej przesłanki”.

W przeciwieństwie do Grundmanna uważam, że takie założenie nie musi być bezsensowne. Uzasadniające przekonanie musi mieć jednak szczególny status takiego, które z uwagi na określoną własność nie wymaga uzasadnienia. Własnością umożliwiającą ten status może być niebudząca wątpliwości prawdziwość lub to, że dane przekonanie należy do niezachwianych podstaw

⁶ Ściśle rzecz biorąc, z (3) i (5) wynika, że każde uzasadnienie jest nieuprawnione.

naszej wiedzy. Być może z takim sposobem myślenia mógłby zgodzić się Wittgenstein (1969), uważany za kontekstualistę.

3. SCEPTYCYZM

Spśród scharakteryzowanych stanowisk w kwestii struktury uzasadniania najtrudniejsza do przyjęcia wydaje się wersja sceptycyzmu, zgodnie z którą nie można uzasadnić żadnego przekonania, a zatem nie ma (klasycznie rozumianej) wiedzy. Jest faktem, że niektóre przekonania nazywamy uzasadnionymi. Problemy pojawiają się wtedy, gdy próbujemy wyznaczyć ściśle kryteria, które przekonanie (względnie osoba je posiadająca) musi spełnić, by mogło być uznane za uzasadnione.

Stanowisko sceptyczne w kwestii uzasadniania było podzielane przez starożytnych spadkobierców myśli Pirrona z Elidy. Znajduje swój wyraz w poglądach neopirronskiego sceptyka Agryppy przytaczanych przez Sextusa Empiryka (1998: 33-34) i Diogenesa Laertiosa (1984: 567-568).

Żyjący najprawdopodobniej w drugiej połowie I w. Agryppa należał do szkoły sceptycznej założonej wcześniej w Aleksandrii przez Ajnezydema. Agryppa sformułował pięć tropów, czyli sposobów argumentacji na rzecz wstrzymywania się od „dogmatycznych” twierdzeń. Trzy z nich składają się na argument z regresu na rzecz sceptycyzmu nazywany „trylematem Agryppy” lub „trylematem Münchhausena” (Williams 1996: 60 i nast.; 2001: 61 i nast., Albert 1991: 15). Warto przytoczyć odpowiedni fragment *Zarysów Pirrońskich* Sextusa Empiryka:

Młodzi sceptycy podają pięć ośrodków powściągliwości, które się przedstawiają, jak następuje: pierwszy polega na niezgodzie, drugi na zapędzie w nieskończoność, trzeci na względności, czwarty na założeniach, a piąty na wzajemnej kołowaciznie. Hamulec niezgody polega na tym, że w danej sprawie znajdujemy tak w życiu, jak i u filozofów spór, nie dający się rozstrzygnąć, i nie mogąc skutkiem owego sporu niczego ani przyjąć, ani odrzucić, dochodzimy w końcu do powściągliwości. Hamulec zapędu w nieskończoność polega na tym, że to, co się przytacza gwoli uzasadnienia danej rzeczy, wymaga, jak mówimy, swego uzasadnienia, a to znowu swojego, i tak w nieskończoność, zatem, skoro nie mamy gdzie utwierdzić właściwego dowodu, nastaje powściągliwość. Hamulec względności polega, jak już powiedzieliśmy, na tym, że przedmiot wydaje się takim lub takim ze względu na podmiot, tudzież na razem rozpatrywane rzeczy, ale musimy się powstrzymać od wyrokowania, jaki on jest sam przez się. Hamulec założenia występuje, kiedy stanowiący w chwili, gdy się ich zapędza w nieskończoność, nawiążą do czegoś, czego nie udowadniają we właściwy sposób, lecz chcą po prostu i bez żadnego dowodu zakładać na mocy ustępstwa. Hamulec wzajemnej kołowacizny wreszcie powstaje wtedy, kiedy to, co ma warować rzecz szukaną, potrzebuje do swego uwarowania owej

właśnie rzeczy szukanej: w takim przypadku, nie mogąc użyć żadnej z tych dwóch rzeczy do udowodnienia pozostałej, powstrzymujemy się od wyrokowania o nich obu (Sextus Empiryk 1998: 44-45).

Trylemat Agryppy tworzą tropy drugi, czwarty i piąty. Tropy pierwszy i trzeci można uznać za streszczenie poglądów Ajnezydema wyrażonych w jego dziesięciu tropach (zob. Sextus Empiryk 1998: 21-44, Diogenes Laertios 1984: 563-567). Adam Krokiewicz (1966: 221) pisze, że tropy Ajnezydema mają charakter empiryczny, a tropy Agryppy — logiczny. Tropy Ajnezydema kwestionują wartość wiedzy, natomiast trylemat Agryppy podważa możliwość jej uzasadnienia (zob. Ziemińska 2013: 81-90).

Trop drugi uderza w możliwość uzasadnienia za pomocą nieskończonego regresu, trop czwarty — przez przyjęcie kończących regres przekonań arbitralnych, trop piąty — przez argumentację „kołową”. Nieskończony regres nie dostarcza uzasadnienia (trop drugi). Aby było inaczej, o którejś z przesłanek musielibyśmy wiedzieć, że jest źródłem uzasadnienia „utwierdzającym” dowód. Zarzut ten powtarzany jest do dzisiaj. Infinityści znajdują pewien sposób obrony, który jest mało przekonujący dla zwolenników innych stanowisk w kwestii struktury uzasadniania, w tym dla sceptyków. Omawiam go niżej, w części 4. Argument przeciw uzasadnianiu kołowemu (trop piąty) rozważam zarówno wyżej, komentując poglądy Arystotelesa, jak i niżej, w części 5, poświęconej koherentyzmowi. Zarzut „błędnego koła” powszechnie uważany jest za dyskwalifikujący uzasadnianie. Podobnie jest z zarzutem dotyczącym racji przyjętych arbitralnie (trop czwarty). Mówi się tu, że osoby zapędzone w regres kończą ciąg przesłanek, przyjmując, niejako w akcie desperacji, jako jego ostatni element jakąkolwiek przesłankę. Trop czwarty można jednak interpretować też jako krytykę fundacjonizmu. W sformułowaniu Diogenesa Laertiosa (1984: 567-568) trop ten „odnosi się do przypadków, gdy jakaś szkoła twierdzi, że pierwsze zasady rzeczy ($\tau\acute{\alpha}$ $\pi\rho\acute{\omega}\tau\alpha$ $\tau\acute{\omega}\nu$ $\pi\rho\alpha\gamma\mu\acute{\alpha}\tau\omega\nu$) trzeba przyjąć jako pewne i niewymagające już dla siebie dowodu; to zaś jest nieuprawnione, bo równie dobrze można by przyjąć założenie wręcz przeciwne”. Niewykluczone, że Agryppa, przedstawiając trop czwarty, miał na myśli stanowisko Arystotelesa, który uważał pierwsze zasady za niedowodliwe.

Do wskazanych tropów Sextus dodaje jeszcze przesłankę, zgodnie z którą wyczerpują one teoretyczne możliwości uzasadniania: „wszystko, czego się poszukuje, można sprowadzić do tych hamulców” (Sextus Empiryk 1998: 45). Nie uwzględnia zatem nieliniowych wersji uzasadniania. Ze wszystkich tych przesłanek razem wziętych wyciąga wniosek, że nie można uzasadnić żadnego przekonania.

Współcześnie stanowisko sceptycyzmu, którego wyrazem jest trylemat Agryppy, reprezentuje Robert Fogelin (1994). Uważa, że do dzisiaj nie wska-

zono argumentów wystarczających do tego, by ten trylemat uznać za rozwiązany. Stanowiska kwestionującego możliwość uzasadnienia przekonań bronił też Peter Unger (1975, zob. też Ziemińska 2013: 305 i nast.).

Sceptycyzm nie stanowi rozwiązania problemu regresu. Sceptycy nie odpowiadają na pytanie, jak możliwe jest uzasadnienie przekonania. Kwestionują możliwość uzasadnienia, a tym samym możliwość uformowania się jakiegś jego struktury. Problemu regresu mają rozwiązywać infinityzm, koherentyzm, fundacjonizm i kontekstualizm.

4. INFINITYZM

Zwolennicy infinityzmu uważają, że przekonania są uzasadnione za sprawą nieskończonych łańcuchów uzasadnień, czyli nieskończonych serii niepowtarzających się racji. Od starożytności do niedawna uzasadnienie takie było powszechnie uważane za niemożliwe lub wadliwe. Dopiero w ostatnich latach wypracowano kilka teorii infinitystycznych. Są one przedmiotem licznych dyskusji i sporów. Współcześnie koncepcje infinityzmu rozwijają Peter Klein (1998, 2003, 2005, 2007a, 2007b, 2009, 2011), Jeremy Fantl (2003) i Scott Aikin (2005, 2008, 2011). Stanowiska tego w swych wczesnych pismach (z 1868 r.) bronił również Charles S. Peirce (1931-1935).

4.1. KONCEPCJA KLEINA

Obecnie najbardziej aktywnym rzecznikiem infinityzmu jest Peter Klein. Infinitystyczny charakter ma zwłaszcza jego koncepcja uzasadnienia propozycjonalnego. Wypracowana przez niego koncepcja uzasadnienia doksastycznego – dotyczącego przekonań, w odróżnieniu od sądów w sensie logicznym – nie jest już wyłącznie infinitystyczna, lecz zawiera też elementy kontekstualizmu.

W artykule *Human Knowledge and the Infinite Progress of Reasoning* (2007a) Klein definiuje uzasadnienie propozycjonalne następująco:

sąd p jest [propozycjonalnie] uzasadniony dla S wtw, gdy istnieje nieskończona seria niepowtarzających się sądów dostępnych S-owi i takich, że rozpoczynając od p, każdy następny element jest racją dla tego, który go bezpośrednio poprzedza (Klein 2007a: 11).

Zazwyczaj uzasadnienie traktowane jest jako własność sądu w sensie logicznym (lub przekonania), która zgodnie z regułami wnioskowania może być przenoszona na inny sąd (inne przekonanie). Tak na przykład rozumieją uzasadnienie fundacjoniści. Klein proponuje inne pojmowanie uzasadnienia. Je-

go zdaniem uzasadnienie propozycjonalne jest własnością, która kształtuje się w zbiorze sądów spełniającym określone warunki.

Infinityści wymagają, by zbiór ten był nieskończony, by jego elementy się nie powtarzały i by każdy następny element był racją dla wcześniejszego. Uzasadnienie jest zatem (podobnie jak w koherentyzmie) własnością konkretnego sądu jako elementu zbioru sądów pewnego rodzaju. Jeśli wymogi te nie są spełnione, elementy zbioru nie są uzasadnione. Inaczej jednak niż w koherentyzmie elementy zbioru uporządkowane są zgodnie z relacją epistemicznej pierwotności i wtórności (w tym sensie infinityzm jest podobny do fundacjonizmu).

Uzasadnienie doksastyczne Klein określa następująco:

przekonanie [ze p] jest doksastycznie uzasadnione dla S , jeśli S angażuje się w wytyczanie racji, za sprawą których sąd p jest [propozycjonalnie] uzasadniony wystarczająco (*far forward enough*) do tego, by spełnić wymogi wyznaczone kontekstowo (2007a: 11).

Dane przekonanie α osoby S byłoby całkowicie uzasadnione doksastycznie, gdyby podmiot S wskazał każdą rację na ścieżce nieskończonego łańcucha uzasadnień. Oczywiście jest to niemożliwe z uwagi na skończoność umysłu i ograniczenia czasowe. Całkowicie uzasadniony może być sąd w sensie logicznym, ale nie przekonanie. Uzasadnienie doksastyczne może być tylko prowizoryczne, może stanowić uzasadnienie do pewnego stopnia. Ma to miejsce wtedy, gdy podmiot angażuje się w proces dostarczania racji dla swych przekonań. Im więcej wskazuje racji wspierających dane przekonanie, tym lepiej staje się ono uzasadnione.

Wydłużanie serii podawanych racji nie przybliży podmiotu do całkowitego doksastycznego uzasadnienia (cel taki nigdy nie będzie zrealizowany), wzmacnia jednak prowizoryczne uzasadnienie. Od czynników kontekstowych zależy, które przekonania mogą stanowić racje, jak długi powinien być łańcuch podawanych racji i na jakiej racji może być (tymczasowo) zakończony. Infinitysta nigdy nie przyjmuje, że całkowicie zakończył proces wskazywania racji. Zawsze może podać następne racje, jeśli nie jest zadowolony z dotychczas przytoczonej serii i chce wzmocnić uzasadnienie.

Można rzec, że dane przekonanie α jest doksastycznie uzasadnione (w jakimś stopniu) już wtedy, gdy wskazano dla niego dobrą rację uzasadniającą r_1 . Gdy dla racji r_1 wskazana zostaje następna racja r_2 , to uzasadnione jest doksastycznie przekonanie r_1 , a uzasadnienie źródłowego przekonania α wzrasta. Gdy podawane są dalsze racje, wcześniejsze przekonania są coraz lepiej uzasadnione. Jeśli jednak w danym kontekście wymagane są kolejne racje, a podmiot ich nie znajduje, to powinien swoje przekonanie zawiesić, ponieważ jego subiektywne uzasadnienie przestaje być wiarygodne.

Zarzucono Kleinowi, że jego koncepcja uzasadnienia doksastycznego nie jest infinitystyczna, będąc przykładem arbitralnego fundacjonizmu (Bergmann 2007). Klein odpiera ten zarzut w artykule *How to Be an Infinitist about Doxastic Justification* (2007b). Zwraca uwagę na różnice między obydwoma poglądami w kwestii uzasadnienia. Arbitralny fundacjonista sądzi, że tzw. przekonania bazowe, na których kończy się uzasadnianie, albo nie potrzebują dalszych racji, albo podmiot nie potrafi ich dostarczyć. Infinitysta natomiast utrzymuje, że: (i) gdy jakieś przekonanie jest podane w wątpliwość z uwagi na wymogi kontekstualne, odpowiedzialny podmiot musi szukać dla niego racji; (ii) takie wymogi kontekstualne dotyczą każdego przekonania; (iii) gdy przekonanie „jeszcze-nieuzasadnione” podane jest w wątpliwość, trzeba znaleźć adekwatną rację, niewystępującą dotychczas w łańcuchu uzasadniania; jeśli to się nie uda, doksastyczne uzasadnienie wyjściowego przekonania zostaje utracone (2007b: 27).

W tym miejscu warto dodać, że utracić można jedynie subiektywne uzasadnienie. Jeśli nie ma kolejnej z wymaganych racji dla danego przekonania, to nigdy nie było ono obiektywnie doksastycznie uzasadnione.

Uzasadnienie subiektywne to własność, którą podmiot przypisuje danemu przekonaniu niekoniecznie w uprawniony sposób. Klein określa znaczenie terminu „uzasadnienie subiektywne” następująco:

Przekonanie jest uzasadnione subiektywnie doksastycznie wtw, gdy jest wywnioskowane z innego, które stanowi dla niego rację, niezależnie od tego, czy racja ta jest uzasadniona propozycjonalnie (2007b: 29).

Uzasadnienie obiektywne definiuje zaś następująca teza:

Przekonanie może być obiektywnie doksastycznie uzasadnione, mając za podstawy inne przekonanie, tylko wtedy, gdy (i) treść propozycjonalna tego innego przekonania jest propozycjonalnie uzasadniona i (ii) owo inne przekonanie jest doksastycznie obiektywnie uzasadnialne (2007b: 29).

Ważnym warunkiem doksastycznego (prowizorycznego) uzasadnienia przekonań jest subiektywna i obiektywna dostępność racji dla podmiotu. Subiektywna dostępność racji zachodzi wtedy, gdy podmiot jest zdolny do jej rozpoznania i uznawania. Racja ta musi być zatem jakoś połączona z jego systemem przekonań i nie może być sprzeczna z innymi jego przekonaniem. Może być przekonaniem potencjalnym (a nie aktualnym), czyli takim, które staje się przedmiotem świadomości tylko w odpowiednich okolicznościach. Klein porównuje subiektywną dostępność racji do dostępności pieniędzy zdeponowanych na koncie w banku:

Sądy dostępne S-owi są jak pieniądze na koncie bankowym S-a, do których S ma dostęp, jeśli S ma legalny sposób ich pobrania, nawet wtedy, gdy S nie jest świadomy, że tam są, lub nie czyni nic, by je pobrać (2007a, 13).

W epistemologii wypracowano wiele koncepcji obiektywnej dostępności racji:

Na przykład można rzec, że dane przekonanie r jest obiektywnie dostępne dla S jako racja dla p , jeśli (1) r wykazuje wystarczająco duże prawdopodobieństwo, a prawdopodobieństwo warunkowe p przy danym r jest wystarczająco wysokie; lub (2) bezstronny i dobrze poinformowany obserwator akceptowałby r jako rację dla p ; lub (3) r byłoby akceptowane przez dłuższy czas jako racja dla p przez odpowiednio określony zbiór osób; lub (4) r jest oczywiste dla S i czyni p oczywistym dla S ; lub (5) r jest zgodne z najsilniejszymi przekonaniem S -a; lub (6) r spełnia odpowiednie presupozycje; lub (7) osoba na wysokim poziomie intelektualnym uznałaby r jako rację dla p (Klein 2009: 251).

Infinitysta może przyjąć którekolwiek ze wskazanych kryteriów obiektywnej dostępności racji. Każde z nich ogranicza możliwość przyjęcia za rację przekonania, które jest fałszywe lub mało prawdopodobne.

Zdaniem Kleina nie ma takich racji na rzecz jakiegoś przekonania, których nie można byłoby nigdy kwestionować i które byłyby odporne na wszelkie wątpliwości.

Są okoliczności, w których nawet najbardziej oczywiste (*commonplace*) racje wymagają dalszych racji. Mimo to wiedza wspierana przez takie rozumowanie jest możliwa, a dawanie racji zwiększa zasadność (*warrant*) naszych przekonań (Klein 2011: 245).

U podstaw infinitystycznej koncepcji Kleina leży koniunkcja dwóch zasad: unikania arbitralności i unikania kolistości. Te dwie zasady pociągają infinityzm, a wykluczają inne stanowiska.

W artykule *Human Knowledge and the Infinite Regress of Reasons* (2009) Klein rozwija koncepcję infinitystyczną, krytykując fundacjonizm i koherentyzm — znacznie częściej rozważane i zazwyczaj bardziej cenione stanowiska w kwestii struktury uzasadniania. Fundacjonizm oraz różne wersje koherentyzmu holistycznego naruszają regułę zwaną przez Kleina „zasadą unikania arbitralności” (*Principle of Avoiding Arbitrariness*). Zgodnie z tą zasadą, jeśli osoba S ma uzasadnienie dla jakiegoś przekonania α , to istnieje dostępna dla S racja β_1 na rzecz α i istnieje dostępna dla S racja β_2 na rzecz β_1 itd. Nie ma zatem racji, dla których nie istniałyby inne; nie ma racji fundamentalnych czy bazowych.

Fundacjonizm zakłada istnienie arbitralnych racji bazowych, czyli takich, których żadne dalsze racje nie mogą uczynić lepszymi, akceptowalnymi w większym stopniu. Jako taki jest według Kleina nie do przyjęcia. Koherentyzm ma wykazywać podobne słabości, „wydaje się, że bardziej przekonujące formy koherentyzmu są fundacjonizmem w przebraniu” (2009: 249).

Koherentyzm w wersji kołowej, a w mniej oczywisty sposób również koherentyzm holistyczny, narusza regułę zwaną przez Kleina „zasadą unikania kolistości” (*Principle of Avoiding Circularity*), zgodnie z którą dla dowolnych przekonań α i β , jeśli osoba S ma uzasadnienie dla α za sprawą łańcucha racji, do którego należy β , to α nie może należeć do łańcucha racji uzasadniających przekonanie β osoby S. Zasada ta stanowi dla Kleina oczywisty warunek poprawnego uzasadniania.

Wśród fundacjonistów są tacy, którzy uważają, że niektóre przekonania uzasadniają się same. Mogliby oni przyjąć zasadę unikania arbitralności, lecz stanowisko takie, zdaniem Kleina, jest wtedy nie do pogodzenia z jeszcze bardziej oczywistą zasadą unikania kolistości. Inni fundacjoniści uważają, że niektóre przekonania nie wymagają uzasadniania, ponieważ mają określone własności sprawiające, że są pewniejsze od innych lub niewątpliwie prawdziwe. Takie metatwierdzenie wymaga jednak według Kleina uzasadnienia, tak jak każda użyta przy jego uzasadnianiu racja. Otrzymujemy regres uzasadniania, którego nie sposób zatrzymać bez naruszenia jednej ze wskazanych zasad. Klein nie znajduje przekonujących racji na rzecz odrzucenia którejs z dwóch wymienionych zasad, a tylko takie racje mogłyby skłonić go do odejścia od infinityzmu. Akceptacja wskazanych zasad prowadzi do wniosku, że uzasadnione może być tylko przekonanie, którego łańcuch uzasadniania jest nieskończenie długi i niepowtarzający się. Tylko tak można uniknąć arbitralności fundacjonizmu i błędnego koła koherentyzmu.

W artykule *Infinitism* (2011) Klein nie odwołuje się już wprost ani do zasady unikania koła, ani do zasady unikania arbitralności, pisze natomiast, że fundacjonizm wspierają dwa kontrowersyjne założenia. Jedno nazywa zasadą braku źródła (*Non-originating Principle*), a drugie – zasadą dziedziczenia (*Inheritance Principle*). Według pierwszej z tych zasad samo rozumowanie nie może tworzyć uprawnień epistemicznego. Zgodnie z drugą rozumowanie przekazuje uprawnienie epistemiczne od jednych przekonań do innych. Zdaniem Kleina zasada braku źródła jest fałszywa, a zasada dziedziczenia jest w najlepszym razie zwodnicza. Samo rozumowanie może dostarczać uzasadnienia dla danego przekonania nawet wtedy, gdy nie wiemy, czy racje podawane na jego poparcie są prawdziwe lub uzasadnione.

Infinitysta uważa przekonanie, że p , za uzasadnione doksastycznie dla S tylko wtedy, gdy S angażował się w dostarczanie „wystarczająco wielu” racji na ścieżce racji (2011: 252).

Klein (2007a) przedstawia jeszcze inną argumentację na rzecz tezy, że infinityzm jest jedynym stanowiskiem mogącym rozwiązać problem regresu. Wyobraźmy sobie fikcyjny dialog między Fredem, który jest fundacjonistą, a Sally, która jest sceptykiem. Fred stwierdza, że p , a Sally pyta Freda o racje

na rzecz jego sądu p. Fred podaje rację r. Następnie, odpowiadając na kolejne pytania Sally, Fred formułuje dalsze racje. W końcu Fred podaje bazową rację b. Sally, podobnie jak wcześniej, pyta Freda o rację na rzecz b. Fred mówi że racje dla b nie są potrzebne, b jest uzasadnione, ale nie dzięki jakiejś racji. Klein nie akceptuje takiej odpowiedzi fundacjonisty:

Miejmy nadzieję że jakiś (niekiedy tłumiony) wewnętrzny głos epistemicznej odpowiedzialności odezwie się i powie Fredowi: „Fred, to jest zagadkowe (*mysterious*). Wygląda na arbitralne. Dlaczego myślisz, że wolno zatrzymać się na b, gdy stale wyznaczałeś racje wiele kroków wstecz? (2007a: 14).

Fred może nie znajdować odpowiedzi na to pytanie lub twierdzić (jak zwykle czynią fundacjoniści), że b ma własność F, dzięki której jest ono uzasadnione nieinferencyjnie. Może wskazywać przy tym różne własności (np. b może zdawać sprawę z doznawania określonego wrażenia, być niekwestionowalne, pojmowane jasno i wyraźnie itd.). Chcąc być człowiekiem epistemicznie odpowiedzialnym, Fred musi utrzymywać też, że sądy o własności F są zapewne prawdziwe (dzięki czemu mogą być źródłem uzasadnienia dla innych). Takie przekonanie nie może być zawieszane w próżni, Fred musi znaleźć dla niego rację uzasadniającą, popadając w dalszy regres. Stanowisko Freda okazuje się w istocie ukrytym infinityzmem.

Klein stawia zatem fundacjonistów przed dylematem. Mają oni odpowiedzieć na pytanie, co sprawia, że posiadanie własności F stanowi rację na rzecz tego, że sąd b jest prawdziwy. Jeśli zwolennik fundacjonizmu nie odpowie na to pytanie, należy uznać, że sądy bazowe są arbitralne. Jeśli odpowie, to jego odpowiedź wymaga uzasadnienia, stanowi kontynuację regresu i świadczy o infinitystycznej strukturze uzasadniania. Argumentacja Kleina prowadzi do wniosku, że fundacjonizm narusza wymóg unikania arbitralności lub jest ukrytym infinityzmem. W obu przypadkach stanowisko zakładające istnienie tzw. przekonań bazowych (kończących łańcuch uzasadnień i będących źródłem uzasadnienia dla innych) nie rozwiązuje problemu regresu.

Koherentyzm, kolejne stanowisko konkurencyjne względem infinityzmu, jest według Kleina „fundacjonizmem jednego kroku” (2007a: 15, zob. też Sosa 2009). Za własność F można w tym przypadku uznać bycie elementem spójnego zespołu sądów. Zwolennik koherentyzmu powinien uzasadnić tezę, że elementy spójnego zbioru sądów są zapewne prawdziwe. Stoi zatem przed dylematem podobnym do dylematu fundacjonisty: jeśli nie wskaże uzasadnienia dla tej tezy, należy uznać ją za arbitralną, a koherentyzm okaże się stanowiskiem niezasługującym na akceptację. Jeśli odpowie, to powstanie regres uzasadnień, a więc struktura uzasadniania przekonań nie będzie odpowiadać

wyobrażeniom koherentystów. W ten sposób Klein ponownie dochodzi do wniosku, że jedynie infinityzm może rozwiązać problemu regresu.

4.2. ZARZUTY PRZECIWKO INFINITYZMOWI

Do najczęściej wysuwanych zarzutów przeciwko infinityzmowi należą: zarzut dotyczący ograniczoności umysłu, *reductio ad absurdum* oraz zarzut dotyczący warunkowości uzasadniania.

Zarzut dotyczący ograniczoności umysłu można sformułować następująco: w myśl infinityzmu, jeśli ktoś ma uzasadnione przekonanie α , to ma też nieskończenie wiele innych przekonań należących do łańcucha uzasadnień z α . W skończonym czasie nie jest to możliwe. Niemożliwe jest świadome posiadanie nieskończenie wielu przekonań, ponieważ uświadomienie sobie każdego przekonania zajmuje określony czas, a uświadomienie sobie wszystkich przekonań tworzących nieskończony łańcuch uzasadniania wymagałoby nieskończenie długiego czasu, którym nie dysponujemy. Założenia infinityzmu wykluczają możliwość uzasadnienia jakiegokolwiek przekonania.

Taki sam (co do istoty) zarzut można sformułować też w inny sposób. Człowiek, dysponując ograniczonym umysłem, nie jest w stanie uchwycić nieskończonego łańcucha uzasadnień danego przekonania, co wydaje się niezbędne do tego, by dane przekonanie było uzasadnione.

Klein odpiera zarzut ograniczoności umysłu dość przekonująco. Infinitysta nie twierdzi, że w skończonym czasie mamy (lub możemy mieć) świadomość nieskończenie wielu przekonań. Jest raczej tak, że istnieje nieskończenie wiele sądów w sensie logicznym takich, że każdy z nich można sobie uświadomić (może być treścią przekonania) w sprzyjających okolicznościach. Nieskończony łańcuch uzasadnień składa się z przekonań aktualnych i potencjalnych. Mamy dyspozycje do formułowania nieskończenie wielu przekonań, ale tylko niektóre z nich formułujemy (Klein 2009: 257).

Reductio ad absurdum wymierzona w możliwość uzasadnienia przekonania przez regres nieskończony ma różne wersje. Wszystkie sprowadzają się do tezy, że dla każdego przekonania można skonstruować nieskończony łańcuch uzasadnień, co według infinityzmu uczyni owo przekonanie uzasadnionym. Zgodnie z kryteriami uzasadnienia wyznaczonymi przez infinityzm za uzasadnione można uznać dowolne przekonanie, co jest nie do przyjęcia.

Jedną z bardziej znanych wersji *reductio* zawiera artykuł Johna Posta (1980). Dla dowolnego, również jawnie fałszywego, przekonania α da się skonstruować nieskończony łańcuch uzasadnień przy zastosowaniu reguły *modus ponens*:

$$\alpha, \beta \wedge (\beta \rightarrow \alpha), \gamma \wedge (\gamma \rightarrow (\beta \wedge (\beta \rightarrow \alpha))), \dots$$

Jeśli istnienie nieskończonego łańcucha uzasadnień dla dowolnego przekonania gwarantuje jego uzasadnienie, to każde przekonanie jest uzasadnione.

Inną wersję *reductio* podał I.T. Oakley (1976): niech α będzie przekonaniem uzasadnianym przez odwołanie się do nieskończonego łańcucha uzasadnień: α , β , γ itd. Zwiążmy funktorem koniunkcji każdy element tego łańcucha z dowolnym przekonaniem, niech będzie to δ . Otrzymamy łańcuch: $\alpha \wedge \delta$, $\beta \wedge \delta$, $\gamma \wedge \delta$ itd. Jeśli elementy pierwszego ciągu są uzasadnione, to uzasadnione muszą być również elementy drugiego, a zatem też i samo δ .

W podobny sposób można argumentować na rzecz tezy, że za sprawą nieskończonego regresu uzasadnień daje się uzasadnić nawet dwa sprzeczne ze sobą zdania (sądy, przekonania). Weźmy pod uwagę wypowiedź: „zdanie p jest prawdziwe” i jej negację: „zdanie p jest fałszywe”. Dla każdej z nich można zbudować nieskończony łańcuch racji, dla pierwszej: „zdanie p jest prawdziwe”, „zdanie $p \wedge q$ jest prawdziwe”, „zdanie $p \wedge q \wedge r$ jest prawdziwe” itd., dla drugiej: „zdanie p jest fałszywe”, „zdanie $p \vee q$ jest fałszywe”, „zdanie $p \vee q \vee r$ jest fałszywe” itd. Dla wzajemnie sprzecznych zdań można zatem skonstruować nieskończone ciągi racji uzasadniających, co świadczy o wadliwości infinitystycznej koncepcji uzasadniania (zob. Grundmann 2008: 286).

Komentując argumenty typu *reductio ad absurdum* (w wersjach Oakleya i Posta), Klein pisze, że istnienie nieskończonego łańcucha przekonań uchodzących za uzasadniające jest koniecznym, lecz niewystarczającym warunkiem uzasadnienia. Dodatkowo, wszystkie przekonania w łańcuchu powinny być rozpoznawalne jako racje. Jedynie niektóre łańcuchy nieskończone zawierają autentyczne racje (Klein 2011: 261).

Zarzut warunkowości uzasadnienia można sformułować następująco: nieskończony łańcuch uzasadniania nie zapewnia uzasadnienia żadnemu przekonaniu. Może je jedynie przekazywać z jednego przekonania na drugie. By dane przekonanie było uzasadnione, w jego łańcuchu musi znaleźć się przekonanie stanowiące źródło uzasadnienia.

Infinitysta zakłada, że uzasadnianie może być tylko pośrednie. Jeśli zatem, przyjmując to założenie, uzasadniamy przekonanie α , odwołując się do β (β może być koniunkcją przekonań) jako racji, to α nie musi być jeszcze uzasadnione. α jest uzasadnione prowizorycznie, warunkowo, czyli pod warunkiem, że uzasadnione jest β . Ale uzasadnienie β też musi być warunkowe itd. Jeśli każde uzasadnienie pośrednie jest warunkowe, to nie można mówić o całkowitym, bezwarunkowym uzasadnieniu jakiegokolwiek przekonania. Zdaje się, że tego rodzaju zarzut przytaczał za Agryppą Sextus Empiryk, pisząc, że w przypadku nieskończonego regresu „nie mamy gdzie utwierdzić właściwego dowodu” (Sextus Empiryk 1998: 33).

Zbliżony, ale nieco inny zarzut dotyczy braku związku między uzasadnieniem przekonania a jego prawdziwością. Od uzasadnienia wymaga się, by było związane z prawdziwością danego przekonania (na ogół: by zwiększało jego prawdopodobieństwo). Byłoby tak, gdybyśmy wiedzieli, że któreś z wcześniejszych przekonań jest prawdziwe. Tego jednak nie wiemy. Uzasadnianie przekonań tworzących nieskończony łańcuch może być zupełnie niezależne od ich prawdziwości, co świadczy o słabości infinitystycznego rozumienia uzasadnienia.

U podstaw zarzutu warunkowości uzasadniania leżą, jak się zdaje, wspomniane wcześniej kwestionowane przez Kleina założenia zwane zasadą braku źródła i zasadą dziedziczenia. Klein podważa też inne założenie niektórych fundacjonistów, zwane wymogiem kompletności uzasadniania. Zezwala ono uznać dane przekonanie za uzasadnione tylko wtedy, gdy jest ono rezultatem procesu podawania racji, który ma odpowiednie zakończenie. Innymi słowy, by podmiot S mógł uznać swoje przekonanie α_1 za uzasadnione, musi zakończyć łańcuch uzasadniania rozpoczynający się na α_1 przekonaniem α_n , które jest prawdziwe (lub uzasadnione bezpośrednio). Wymóg kompletności uzasadniania wyznacza, zdaniem Kleina, nazbyt restrykcyjne, często niemożliwe do spełnienia kryteria uzasadniania.

Klein przekonuje, że uzasadnienie może być warunkowe, niepełne i niepewne. Wszystkie uzasadniania doksastyczne mają charakter prowizoryczny. Mimo to odgrywają ważną epistemiczną rolę, umożliwiając formowanie systemu przekonań, które są w coraz większym zakresie prawdziwe.

Koncepcja Kleina spotyka się niekiedy z uznaniem, ale częściej z dezaprobatą epistemologów. Krytykowane są jego argumentacje przeciw fundacjonizmowi, zwłaszcza ta, która zawiera opis dialogu między fundacjonistą Fredem a sceptyczką Sally (Pollock 1986, Bergmann 2004, 2007, Howard-Snyder 2005, Aikin 2011). Krytyki te najczęściej sprowadzają się do zarzutu błędnego koła lub zarzutu pomieszczenia poziomów uzasadniania.

Zarzut błędnego koła opiera się na spostrzeżeniu, że zgodnie z założeniem Kleina dla każdego uzasadnionego, przyjętego niearbitralnie przekonania muszą istnieć racje uzasadniające. Uznawanie przekonania, które takich racji nie ma, jest epistemicznie nieodpowiedzialne. Jednak założenie takie zdaje się z góry wykluczać akceptację fundacjonizmu. Nadto, trafność owego założenia jest wątpliwa. „Brak racji dla przekonania nie wystarcza do tego, by uznawać je za arbitralne”, zauważa Bergmann (2004: 164-165).

Błędne koło bywa zarzucane Kleinowi zarówno odnośnie do jego argumentacji zawierającej dialog Freda i Sally (2007a), jak i argumentacji odwołującej się do zasady unikania arbitralności (2009). Komentując tę zasadę, Aikin (2011) zauważa, że wyklucza ona możliwość uzasadnienia, którego źró-

dłem byłoby tylko doświadczenie (podstawa niebędąca innym przekonaniem). Nie wyklucza jednakże takiej struktury, w której uzasadnienie dochodzi do skutku za sprawą nieskończonego łańcucha racji uzasadniających oraz doświadczenia wspierającego bezpośrednio niektóre racje tego łańcucha. Nie wyklucza zatem mieszanych (hybrydowych) form fundacjonizmu.

Bergmann (2004) zarzuca Kleinowi błąd pomieszczenia poziomów. Klein wymaga od fundacjonisty racji uzasadniających dla stwierdzenia, że przekonania uznawane przez niego za bazowe są prawdziwe, i uważa, że podanie takich racji stanowi kontynuację regresu. Stwierdzenie takie nie należy jednak do łańcucha uzasadnień kończącego się na przekonaniu bazowym *b*. Jest ono metatwierdzeniem, które wymaga metauzasadnienia. Tego typu metauzasadnienie należy do innego porządku niż uzasadnianie kończące się na *b*. Obecność łańcuchów metauzasadnień stanowi słabość fundacjonizmu, lecz nie wystarcza do tego, by upatrywać w nim ukrytego infinityzmu lub by go z nim utożsamiać.

Dylemat Kleina nie dotyczy uzasadnienia (które jest przedmiotem rozważań służących rozwiązaniu problemu regresu), lecz metauzasadnienia. Owo metauzasadnienie nie jest wymagane do nieinferencyjnego uzasadnienia wyjściowego przekonania, że *p*. Nie jest tak, że metauzasadnienie uzasadnia *p* *via* *b*. Bazowe przekonanie, że *b*, nie jest uzasadnione dzięki metauzasadnieniu, lecz dzięki doświadczeniu.

4.3. INFINITYZM MIESZANY AIKINA

Argumenty Kleina wymierzone w fundacjonizm i koherentyzm, mające wykazać, że infinityzm jest jedynym właściwym stanowiskiem w kwestii struktury uzasadniania, obarczone są poważnymi słabościami. Nie znaczy to, że infinityzm jest nietrafny, lecz że — jak pisze Aikin (2011: 102) — jego zwolennicy muszą wskazać inne argumenty lub zwrócić się ku mieszanym wersjom tego stanowiska. Aikin jest zwolennikiem tego drugiego rozwiązania: rozwija koncepcję, która reprezentuje stanowiska mieszanego infinityzmu (*impure infinitism*) i mieszanego fundacjonizmu.

Mieszane (*impure*) wersje stanowisk w kwestii struktury uzasadniania można przeciwstawić wersjom prostym czy też czystym (*pure*). W wersjach czystych zakłada się istnienie jednego źródła lub struktury uzasadniania. W stanowiskach mieszanych w kwestii struktury uzasadniania dopuszcza się więcej źródeł uzasadnienia. Np. na gruncie mieszanego fundacjonizmu można przyznawać znaczną rolę koherencji jako czynnikowi wpływającemu na stopień uzasadnienia przekonań.

Według Aikina stanowisko Kleina jest infinityzmem czystym, ponieważ jedynym czynnikiem wnoszącym wkład w subiektywne uzasadnienie przekonania jest łańcuch racji stanowiący fragment nieskończonego ciągu uzasadnień. W infinityzmie mieszanym, za którym opowiada się Aikin, uznaje się dwa źródła uzasadnienia: nieskończone łańcuchy racji i bezpośrednie wsparcie niektórych racji ze strony doświadczenia. Za przyjęciem mieszanego infinityzmu przemawiają rozważania Aikina dotyczące *reductio ad absurdum*. Do podobnych wniosków prowadzą jego analizy dotyczące jednego z podanych przez Kleina przykładów uzasadniania.

W artykułach Kleina trudno byłoby doszukać się przykładów długich łańcuchów uzasadniania ilustrujących wymogi infinityzmu. Jeden z nielicznych przykładów służy wyjaśnieniu kwestii dostępności racji (Klein 2009: 251, Aikin 2011: 93). W przykładzie tym S ma uzasadnione i spełniające warunki obiektywnej dostępności przekonania, że nad górami zbierają się ciemne chmury (q) i że jest środek zimy w Montanie (r). Stanowią one racje uzasadniające przekonanie, że prawdopodobna jest burza śnieżna (w). Racja r może być wspierana przez różne przekonania. Lecz racja q — jak zauważa Aikin — musi być wsparta przez doświadczenie wzrokowe: jest uzasadniona bezpośrednio przez doświadczenie widzenia chmur. S może wskazywać inne jej uzasadnienia, lecz konieczne jest, by S (ktoś) widział chmury. Gdyby miał inne doświadczenie wzrokowe, nie stanowiłoby ono wsparcia dla q.

Aikin podkreśla, że w przykładzie Kleina dotyczącym uzasadnienia przekonania o burzy śnieżnej doświadczenie stanowi podstawę dla jednej z racji. Nawiązując do dylematu, przed jakim postawił Klein zwolenników fundacjonizmu, gdy przedstawiał dialog między Fredem i Sally (2007a), Aikin pisze:

Są zatem dwa dylematy: Kleina dla fundacjonistów, a teraz jeszcze, fundacjonistów dla Kleina. Dylematem dla fundacjonistów jest to, że bazowe przekonania mają wspierające je dalsze przekonania lub nie. Jeśli nie mają, są arbitralne. Jeśli mają, fundacjonizm jest ukrytym infinityzmem. Dylematem dla Kleina jest to, że racje empiryczne (dotyczące tego, co ktoś widzi, czuje itd.) albo są wspierane przez doświadczenia, albo nie. Jeśli nie, trudno zrozumieć, jak te racje empiryczne w ogóle mogą być empiryczne. Jeśli wspierają, to trudno nie dostrzec, że świadczy to na rzecz fundacjonizmu (mianowicie, infinityzm Kleina jest ukrytym fundacjonizmem) (Aikin 2011: 95-96).

Według Aikina Klein zgadza się, że doświadczenie wspiera niektóre przesłanki, lecz nie wie, jak pogodzić tę rolę doświadczenia z infinityzmem. Infinityzm mieszany, będący jednocześnie mieszanym fundacjonizmem, rozwiązuje tę kwestię. Dopuszcza udział doświadczenia w uzasadnieniu niektórych racji z nieskończonego łańcucha uzasadnień. Tym samym znosi przeciwstawność fundacjonizmu i infinityzmu.

Argumentów na rzecz infinityzmu mieszanego dostarczają też rozważania dotyczące omówionej *reductio ad absurdum* opartej na *modus ponens*. Nieskończone łańcuchy racji, jeśli weźmie się pod uwagę tylko relacje między przekonaniem, są arbitralne i jako takie nie mogą gwarantować racjonalności uzasadniania. Wydaje się, że na gruncie czystego infinityzmu nie ma metody rozstrzygającej, które spośród przekonań uzasadnianych przez nieskończone łańcuchy racji ma największą szansę okazać się prawdziwe. Uzasadnienie definiowane infinitystycznie nie zachowuje odpowiedniego związku z prawdziwością, toteż nie zasługuje na miano uzasadnienia epistemicznego.

Weźmy pod uwagę dwa sprzeczne przekonania: przekonanie α , że p , i przekonanie β , że $\sim p$. Jak widzieliśmy, dla obydwu przekonań można skonstruować nieskończone ciągi niepowtarzających się racji:

$$\begin{aligned} \{\alpha_n\} & \quad \alpha_1: q \wedge (q \rightarrow p), \alpha_2: r \wedge (r \rightarrow (q \wedge (q \rightarrow p))), \alpha_3: s \wedge (s \rightarrow (r \wedge (r \rightarrow (q \wedge (q \rightarrow p))))) , \dots \\ \{\beta_n\} & \quad \beta_1: q \wedge (q \rightarrow \sim p), \beta_2: r \wedge (r \rightarrow (q \wedge (q \rightarrow \sim p))), \beta_3: s \wedge (s \rightarrow (r \wedge (r \rightarrow (q \wedge (q \rightarrow \sim p))))) , \dots \end{aligned}$$

Czy infinitysta może rozstrzygnąć, który ciąg racji uzasadnia prawdziwe przekonanie? Jeśli każda seria racji ma tę samą strukturę, a elementy obu ciągów łączą takie same związki inferencyjne, to jedynie dodatkowe (uzupełniające) racje wspierające przekonania jednego łańcucha, ale nie drugiego, mogą pomóc w racjonalnej ocenie roszczenia do prawdy. Aikin proponuje ujmować różnicę między zbiorem racji α_n i zbiorem β_n jako różnicę w sytuacji osoby o przekonaniach α_1 i β_1 lub też — upraszczając nieco — o przekonaniach, że $q \rightarrow p$ i że $q \rightarrow \sim p$. Osoba starająca się rozstrzygnąć, które przekonanie (α czy β) jest bliższe prawdy, musi być w stanie podać bezpośrednio świadectwo przemawiające za akceptacją jednej z tych implikacji.

Można ustalić siłę wsparcia i prawdopodobieństwo każdej z implikacji, odwołując się do doświadczenia. Za uzasadnione możemy uznać przekonanie mające wśród racji uzasadniających taką, której prawdziwość została potwierdzona przez doświadczenie. „Jeśli słuszna jest teza fundacjonizmu, zgodnie z którą rozumienie, zmysł moralny i doświadczenie stanowią przynajmniej na pierwszy rzut oka o epistemicznej różnicy między sądami, to mamy sposób racjonalnego osądu dwóch konkurencyjnych zbiorów” (Aikin 2011: 104). Tym samym uchylony zostaje zarzut wykorzystujący *modus ponens*.

Aikin wyraźnie podkreśla odmiennność swojego infinityzmu mieszanego od czystego infinityzmu Kleina. Koncepcja Kleina nie wydaje się jednak daleka od pomysłów Aikina. Czytając odpowiedź Kleina na zarzut *reductio ad absur-*

dum, można odnieść wrażenie, że Aikin rozwinął tylko i dopracował intuicje, które znajdują wyraz w tej odpowiedzi:

Zgadzam się z tym, że gdyby zgodnie z jakimś poglądem na uzasadnienie każdy przygodny sąd był uzasadniony, to pogląd ten byłby nie do przyjęcia. Ale Post przyjmuje samo istnienie takiego łańcucha sądów o odpowiedniej formie (niepowtarzającego się i nieskończonego) za wystarczający warunek do tego, by przekonanie miało uzasadnienie. Jednak, jak podkreślałem na początku, istnienie takiego łańcucha jest konieczne, ale niewystarczające. Przekonania w łańcuchu muszą być dostępne jako racje. Zatem nie wszystkie nieskończone łańcuchy posiadające wymagane własności strukturalne czynią przekonanie uzasadnionym (Klein 2009: 261).

5. KOHERENTYZM

Koherentyzm znany jest przede wszystkim jako teoria prawdy. Rzadziej terminem tym określa się stanowisko w kwestii wiedzy. W tym artykule „koherentyzm” stosowany jest w jeszcze innym znaczeniu, na oznaczenie pewnej koncepcji struktury uzasadniania. Wszystkie trzy stanowiska koherentystyczne pozostają ze sobą w ścisłych związkach i były często rozwijane przez tych samych filozofów.

Zgodnie z koherencyjną koncepcją prawdy (w jednej z wersji), wypowiedź (zdanie) jest prawdziwa, jeśli daje się koherentnie włączyć do systemu wzajemnie spójnych i akceptowanych wypowiedzi (zdań); niekiedy wymaga się spełnienia dalszych warunków⁷. Zgodnie z koherentyzmem w kwestii wiedzy, wiedza wbrew fundacjonistom nie opiera się na fundamencie, lecz stanowi system przekonań połączonych przede wszystkim relacjami koherencji. Zgodnie z koherentyzmem w kwestii struktury uzasadniania przekonania (wszystkie lub większość) mogą być uzasadnione jako elementy kolistych łańcuchów epistemicznych lub koherentnych systemów przekonań⁸.

Koherentyści, tak jak fundacjoniści — ich główni rywale w sporach o strukturę uzasadniania — odrzucają sceptycyzm i infinityzm. Sądzą, że można uzasadnić przekonania, unikając epistemicznego regresu w nieskończoność. Nie zgadzają się jednak z fundacjonistami co do tego, że podstawową strukturą uzasadniania jest liniowy łańcuch przekonań zakończony przekonaniem bazowym. Kwestionują możliwość lub potrzebę znalezienia takiego końca.

⁷ Takie rozumienie prawdy proponowali neopozytywiści: Otto Neurath (1933) i Carl Hempel (1935). Wcześniej idealistyczną wersję koherencyjnej koncepcji prawdy rozwijał Francis Herbert Bradley (1914) i inni neohegliści, a w latach siedemdziesiątych wersję kryteriologiczną opracował Nicolas Rescher (1973). Zob. też Woleński 2007: 121.

⁸ Natura koherencji jest wyjaśniana w dalszej części artykułu.

Zwolennicy mocnych wersji koherentyzmu zaprzeczają istnieniu jakichkolwiek zdań bazowych lub uzasadnień bezpośrednich. Zwolennicy słabych wersji twierdzą co najmniej, że nie wszystkie uzasadnione przekonania wspierają się na jakimś fundamencie. To, gdzie należy wytyczyć granicę między fundacjonizmem a słabym koherentyzmem, jest kwestią sporną.

Koherentyzm występuje w dwóch wersjach: liniowej i holistycznej. Koherentysta, kwestionując możliwość znalezienia końca łańcucha uzasadniania, może twierdzić, że uzasadnianie wielu przekonań ma charakter liniowy, kołowy. Stanowisko takie jest jednak obarczone poważnymi słabościami.

Po pierwsze, koliste łańcuchy uzasadniania, podobnie jak łańcuchy nieskończone, nie tworzą uzasadnienia. Mogą jedynie przekazywać uzasadnienie z jednego elementu na drugi pod warunkiem, że któreś z przekonań tworzących taki łańcuch zostało uzasadnione niezależnie od swych związków w kole. Ponieważ warunek ten nie musi być spełniony, można najwyżej rzec, że przekonania tworzące koliste łańcuchy uzasadniania są uzasadnione warunkowo.

Po drugie, uzasadnienie przekonania jest zazwyczaj rozumiane jako wskaźnik jego prawdziwości. Sama idea uzasadniania kołowego nie zawiera jednak wymogu, by którekolwiek z tak uzasadnianych przekonań było prawdziwe. W taki sposób mogą być uzasadniane przekonania niewykazujące związku z rzeczywistością lub jawnie fałszywe. Uzasadnienie kołowe nie spełnia zatem oczekiwań związanych z pojęciem uzasadnienia.

Po trzecie, za sprawą kołowych łańcuchów uzasadniania można uzasadniać niemal każde przekonanie. Jeśli przekonania tworzące kołowy łańcuch uzasadniania łączą związki dedukcyjne, to relacja uzasadniania jest przechodnia. Wówczas każde przekonanie z takiego łańcucha jest uzasadniane przez odwołanie do samego siebie. Nie wystarcza to, by uznać je za uzasadnione. Gdyby wystarczało, to każde przekonanie należałoby uznać za uzasadnione i pojęcie uzasadnienia straciłoby sens. Na ogół związki między przekonaniem w kołowym łańcuchu uzasadniania nie mają charakteru dedukcyjnego. W wielu przypadkach można wybrać jakieś przekonanie α z takiego łańcucha i utworzyć niezawierający α analogiczny łańcuch, którego elementem będzie przekonanie niezgodne lub nawet sprzeczne z α . Jeśli w ten sam sposób mogą być uzasadniane przekonania wykluczające się, to koncepcja ta nie jest godna zaufania. Rozważaną sytuację może ilustrować przykład następujących łańcuchów kołowych:

- (A) Finka Agnis jest blondynką
- (B) Finka Berit jest blondynką
- (C) Finka Cajsja jest blondynką
- (D) Niemal wszystkie Finki to blondynki
- (A) Finka Agnis jest blondynką

- (A') Finka Emy jest brunetką
- (B') Finka Frida jest brunetką
- (C') Finka Greta jest brunetką
- (D') Większość Finek to brunetki
- (A') Finka Emy jest brunetką

Za pomocą wskazanych łańcuchów indukcyjnie uzasadniane są wykluczające się przekonania D i D'⁹.

Zarzut ten można osłabić, wskazując na fakt, że występowanie przekonań i łańcuchów uzasadniania nie jest tylko sprawą woli. Nie można dowolnie tworzyć takich łańcuchów. Nie posiadamy np. przekonań, których treścią byłyby sądy uważane przez nas za fałszywe. Wcześniejsze zarzuty są jednak na tyle mocne, że koherentyzm kołowy nie budzi większego zainteresowania wśród epistemologów.

Z reguły koherentyści kwestionują założenie leżące u podstaw klasycznego problemu regresu w nieskończoność, zgodnie z którym uzasadnienie przekonania wymaga liniowego łańcucha racji. Opowiadają się zatem za holistycznym rozumieniem struktury uzasadniania. Uważają, że dane przekonanie jest uzasadnione, jeśli pozostaje w relacji koherencji z innymi elementami sieci akceptowanych przekonań. Do grona twórców lub zwolenników koherentyzmu w kwestii uzasadniania zaliczani są Otto Neurath (1932-1933), Brand Blanshard (1939), Gilbert Harman (1973), Nicholas Rescher (1973, 1974), Keith Lehrer (1974, 1989a, b, 1990, 1997), Donald Davidson (1983), „wczesny” Laurence Bonjour (1985, 1989), Paul Thagard (1989, 1992, 2000) oraz Thomas Bartelborth (1996).

Koherentyzm może być stanowiskiem dotyczącym systemu przekonań jakiejś osoby (wersja subiektywna) lub też systemu przekonań wspólnych jakiejś społeczności (wersja obiektywna). System będący przedmiotem rozważań epistemologów może obejmować przekonania wszelkiego rodzaju lub jakiś ich podzbiór, np. wiedzę empiryczną, przekonania moralne, religijne itd.

Neurath porównał system przekonań do okrętu, który funkcjonuje jako całość dzięki temu, że jego ściśle połączone ze sobą elementy wzajemnie się wspierają. W razie jakiegoś defektu w czasie rejsu trzeba wymieniać wadliwe części na pełnym morzu, nie można budować okrętu od nowa (Neurath 1932-1933: 206). Tak jak metafora statku na morzu ilustruje główną ideę koherentyzmu, tak ideę fundacjonizmu ukazuje metafora budowli wspierającej się na mocnych fundamentach. Niekiedy zwolennicy fundacjonizmu przedstawiają

⁹ Podobny przykład analogicznych łańcuchów kołowych z wykluczającymi się przemocami podał Grundmann (2001: 231).

swoje poglądy, odwołując się do metafory piramidy, a zwolennicy koherentyzmu do metafory tratwy lub pola sił (zob. Quine 2000: 49-75, Sosa 2009).

5.1. KOHERENCJA WEDŁUG BONJOURA

Ważnym zadaniem, przed którym stają twórcy koherentystycznych koncepcji struktury uzasadniania, jest określenie i wyjaśnienie natury koherencji. Niekiedy w koncepcjach tego rodzaju wprowadza się dwojakiego rodzaju pojęcie koherencji, rozróżnia się koherencję systemu przekonań (systemową) i koherencję poszczególnego przekonania (relacyjną). Wtedy najpierw definiuje się koherencję systemu przekonań, następnie koherencję jednego konkretnego przekonania z systemem, a w końcu uzasadnienie owego przekonania. Dane przekonanie uchodzi za uzasadnione, jeśli stanowi element koherentnego systemu przekonań lub pozostaje w relacji koherencji z takim systemem.

Koherencja jest relacją lub własnością systemu bardziej złożoną od niesprzeczności, która nie jest wystarczającym warunkiem koherencji. Zbiór tautologii jest niesprzeczny, ale na ogół nie uchodzi za koherentny. Zwykle system uznaje się za koherentny, jeśli składające się na niego przekonania są ze sobą zgodne i wzajemnie się wspierają. Ważne jest to, by relacje koherencji jednego przekonania z innymi czyniły owo przekonanie bardziej prawdopodobnym.

Dość trafną definicję koherencji systemu sformułował Clarence Irving Lewis (1946, zob. Olsson 2011: 259). Jego zdaniem system jest koherentny, jeżeli każdy jego element jest wspierany przez wszystkie inne wzięte razem. Dany element jest natomiast wspierany przez inne, gdy zwiększają one jego prawdopodobieństwo.

Jedną z najbardziej znanych koncepcji koherencji opracował BonJour w książce *The Structure of Empirical Knowledge* (1985)¹⁰. Przedstawiona tam teoria dotyczy systemu przekonań empirycznych, nie obejmuje zatem przekonań apriorycznych, moralnych i religijnych¹¹. BonJour sformułował pięć tez na temat koherencji systemu przekonań, wskazując w ten sposób czynniki wyznaczające jej stopień:

¹⁰ Tytuł niezupełnie odpowiada treści książki. Jej przedmiotem jest nie tyle struktura wiedzy, ile struktura systemu przekonań empirycznych. BonJour przyjmuje — zgodnie z klasyczną koncepcją wiedzy — że uzasadnienie przekonania jest koniecznym warunkiem tego, by stanowiło ono wiedzę.

¹¹ O uzasadnianiu przekonań apriorycznych BonJour pisze osobno, m.in. w załączniku do książki *The Structure of Empirical Knowledge*.

1. System przekonań jest koherentny tylko wtedy, gdy jest logicznie spójny.
2. System przekonań jest koherentny proporcjonalnie do stopnia jego spójności probabilistycznej.
3. Koherencja systemu przekonań wzrasta, gdy zachodzą związki inferencyjne między jego elementami; wzrasta proporcjonalnie do liczby i mocy tych związków.
4. Koherencja systemu przekonań maleje w takim stopniu, w jakim jest on podzielony na podsystemy przekonań, które są względnie niepowiązane ze sobą inferencyjnie.
5. Koherencja systemu przekonań zmniejsza się proporcjonalnie do obecności niewyjaśnionych anomalii w systemie (BonJour 1985: 93-101).

Dwie pierwsze tezy dotyczą relacji między koherencją (ang. *coherence*, niem. *Kohärenz*) a spójnością (ang. *consistence*, niem. *Konsistenz*) systemu. W pierwszej mówi się o spójności logicznej, a w drugiej o spójności probabilistycznej. Spójność logiczna systemu jest zgodnie z tezą (1) warunkiem koniecznym, ale niewystarczającym, jego koherencji.

Warunek ten wydaje się zbyt mocny. W systemie naszych przekonań można znaleźć niekiedy lokalne niespójności, a mimo to system wydaje się nam koherentny. Niespójne mogą okazać się zarówno przekonania naukowe, jak i potoczne. Można wskazać np. niespójności między mechaniką kwantową a teorią względności. Obie teorie uznaje się jednak za uzasadnione.

Spójność systemu nie jest wystarczającym warunkiem jego koherencji. BonJour, pisząc o możliwości istnienia systemu logicznie spójnego, który jest w znikomym stopniu koherentny, odwołuje się do przypadku tzw. probabilistycznej niespójności. Mamy z nią do czynienia np. wtedy, gdy system zawiera zarówno przekonanie, że q , jak i przekonanie, że $\neg q$ jest wysoce nieprawdopodobne. System taki jest spójny logicznie, lecz mniej koherentny od systemu, który nie zawiera takich par przekonań. Być może wskazaną wyżej niespójność w systemie przekonań naukowych BonJour interpretowałby jako probabilistyczną.

Niespójność probabilistyczna różni się, zdaniem BonJoura, od niespójności logicznej dwojako. Po pierwsze, niespójność probabilistyczna jest zwykle nieunikniona: rzeczy o prawdopodobieństwie bliskim zeru czasem się zdarzają. Po drugie, jest stopniowalna, zależy od liczby niespójnych probabilistycznie przekonań i od stopnia ich prawdopodobieństwa.

Teza trzecia mówi, że stopień koherencji systemu zależy od liczby i siły związków inferencyjnych między przekonaniem. Do związków inferencyj-

nych BonJour zalicza wyjaśnianie, które rozumie w klasyczny sposób przejęty od Hempla¹².

Erik J. Olsson (2011: 260) wskazuje istotną słabość tezy (3). Wynika z niej, że zachodzi korelacja między wielkością systemu i stopniem jego koherencji. W większych systemach można znaleźć więcej związków koherencji między jego elementami, a zatem systemy takie powinny być z reguły bardziej koherentne niż systemy o mniejszej liczbie elementów. Wniosek ten jest niezgodny z powszechnie podzielanym rozumieniem koherencji. Stopień koherencji systemu nie powinien zależeć od jego wielkości.

Teza czwarta wprowadza do rozważań pojęcie podsystemu. BonJour nie wyjaśnia, jak je rozumie. Można się jednak domyślić, że chodzi mu o jakiś zbiór związanych ze sobą przekonań, który jest stosunkowo słabo powiązany z główną częścią systemu.

Czy przekonanie stanowiące element koherentnego systemu zawsze można uznać za uzasadnione? Wyobraźmy sobie system (lub raczej zbiór) przekonań, na który składa się wiedza z zakresu arytmetyki i jakieś nienaukowe przekonanie dotyczące liczb, np., że trójka jest liczbą szczęśliwą. Zgodnie z tezami BonJoura system taki można uznać za koherentny, choć wskazane nienaukowe przekonanie nie pozostaje w żadnym istotnym związku z innymi.

Teza piąta wskazuje jako czynnik, od którego zależna jest koherencja systemu, niewyjaśnione anomalie. Anomalia jest faktem (lub zdarzeniem), o którym jest się przekonany, że zaszedł i który nie może być wyjaśniony przez odwołanie się do innych przekonań systemu. Takie przekonanie o zachodzeniu tego typu faktu lub zdarzenia ma mniej związków z resztą systemu, niż miałyby, gdyby fakt ten został wyjaśniony. Obecność anomalii zmniejsza koherencję systemu przekonań.

Sprecyzowane za pomocą wymienionych warunków pojęcie koherencji systemu przekonań wydaje się zgodne z potocznym jego rozumieniem. Gdy wiemy, czy system przekonań jest koherentny, możemy uznać jego przekonania za uzasadnione.

Wskazanie przez BonJoura czynników wyznaczających stopień koherencji nie stanowi definicji koherencji. Autor nie wyjaśnia, w jakim stopniu sformułowane w niej warunki muszą być spełnione, by system przekonań można było uznać za koherentny. Koncepcja BonJoura nie dostarcza też kryteriów wyboru między systemami w różnym stopniu spełniającymi wskazane warunki. Brak takich kryteriów może być istotny przy rozstrzygnięciu, czy jakieś szczególne przekonanie jest uzasadnione. Załóżmy bowiem, że dane przeko-

¹² Nie bierze przy tym pod uwagę tych słabości klasycznej koncepcji wyjaśniania, których wyrazem są znane paradoksy (zob. Grobler 2008: 103 i nast.).

nanie może być elementem jednego koherentnego systemu, ale nie drugiego. Czy jest ono uzasadnione? Wydaje się, że jest uzasadnione wtedy, gdy system przekonań, do którego może ono należeć, jest bardziej koherentny od systemu, do którego należeć nie może. Koncepcja BonJoura dostarcza jedynie ogólnych wskazówek dotyczących oceny koherencji systemu. W niektórych przypadkach mogą się one okazać niewystarczające do tego, by ocenić, który z rozważanych systemów jest bardziej koherentny, a w związku z tym, czy dane przekonanie jest uzasadnione.

Nie wiadomo, jak na gruncie koncepcji BonJoura porównywać ze sobą koherencję różnych systemów. Byłoby to w znacznym stopniu możliwe, gdyby wprowadzono jakąś hierarchię ważności wskazanych czynników lub przypisano im wagi. Wydaje się jednak, że każde rozstrzygnięcie dotyczące takiej hierarchii budziłoby zastrzeżenia. Nie dziwi zatem to, że BonJour takich rozstrzygnięć nie czyni.

W koherentnym systemie zawierają się przekonania uzasadnione w różnej mierze, słabiej lub mocniej. W koncepcji BonJoura wiedza o koherencji systemu nie pozwala na porównanie siły uzasadnienia poszczególnych przekonań. Wydaje się, że BonJour nie zauważa tej słabości swej koncepcji. Kwestii tej poświęca więcej uwagi twórca innej teorii koherencji — Thomas Bartelborth.

Bartelborth nawiązuje w swojej książce *Begründungsstrategien* (1996), do idei BonJoura, ale też Lehrera i Thagarda. Szczególnie ceni tego pierwszego, uważa jednak, że jego koncepcja ma pewne słabości, których można uniknąć. BonJour nie rozróżnia wyraźnie relacyjnych i systemowych aspektów koherencji, nie wskazuje, jakie związki zachodzą między wymienionymi warunkami koherencji, a objaśnienie newralgicznych pojęć jego koncepcji, takich jak koherencja, wyjaśnianie, podsystem, pozostawia wiele do życzenia.

5.2. KOHERENCJA I UZASADNIENIE WEDŁUG BARTELBORTHA

Bartelborth odróżnia wyraźnie koherencję systemową od relacyjnej. Główne twierdzenia swojej teorii przedstawia następująco:

- (1) Uzasadnienie: p jest dla S w takiej mierze uzasadnione,
 - (a) w jakiej jego system przekonań X jest koherentny [koherencja systemowa],
 - (b) w jakiej p wpasowuje się koherentnie w X [koherencja relacyjna],
 - (c) w jakiej p przyczynia się do koherencji X [wzrost koherencji],
 - (d) w jakiej p pomaga uniknąć niekonsekwencji w X [unikanie niekoherencji].
- (2) Koherencja systemowa: X jest tym bardziej koherentny,
 - (a) im bardziej stosunki inferencyjne (logiczne i wyjaśniania) wiążą sądy w X [stopień usieciowienia],
 - (b) im lepsze są wyjaśnienia, które wiążą X [siła wyjaśniania],
 - (c) im mniej niekoherencji występuje w X [stopień niekoherencji],

- (d) im bardziej niezawodny jest X [warunek stabilności].
 - (3) Niekoherencja: X jest tym bardziej niekoherentny,
 - (a) im więcej występuje w nim niespójności (również probabilistycznych) [warunek niespójności],
 - (b) im bardziej X rozpada się na podsystemy, które są ze sobą stosunkowo mało związane [warunek podsystemów],
 - (c) im więcej występuje w X anomalii wyjaśniania [warunek anomalii],
 - (d) im więcej występuje w X konkurencyjnych wyjaśnień [warunek konkurencji].
 - (4) Koherencja relacyjna: p wpasowuje się tym bardziej koherentnie w system X,
 - (a) [warunek abdukcji]:
 - (i) im więcej przekonań z X p wyjaśnia lub pozwala wyprowadzić i
 - (ii) im lepiej je wyjaśnia,
 - (b) [warunek włączania]:
 - (i) im częściej p daje się wyprowadzić z X,
 - (ii) im częściej i lepiej p wyjaśnione jest przez przekonania z X.
- (Bartelborth 1996: 193)

W pierwszym ze wskazanych twierdzeń Bartelborth tłumaczy, jak uzasadnienie danego przekonania p zależne jest od różnych aspektów koherencji. Następne twierdzenia wyjaśniają wprowadzone wcześniej pojęcia koherencji systemowej, koherencji relacyjnej i niekoherencji.

Źródłem uzasadnienia dla przekonania p jest cały system X (lub system $Y = X - \{p\}$), o ile X jest koherentny. Zdolność X do uzasadniania przekonań zależy od stopnia koherencji systematycznej.

Twierdzenie drugie wskazuje czynniki, które wyznaczają koherencję systemową. Zależy ona od liczby związków inferencyjnych (na które składają się związki logiczne i eksplanacyjne) oraz od stopnia niekoherencji systemu przekonań.

Koherencję systemową charakteryzuje też warunek stabilności. System jest stabilny, jeśli przez dłuższy czas pozostaje koherentny, czyli jeśli w długim okresie nie zachodzą w nim żadne radykalne zmiany. Stabilność systemu przekonań (naszego obrazu świata) jest wskaźnikiem jego trafności: świadczy o tym, że nasze poglądy dobrze sprawdzają się w konfrontacji z ciągle zmieniającymi się danymi doświadczenia.

O tym, jak należy rozumieć pojęcie niekoherencji, mówi twierdzenie trzecie. Niekoherencję systemu przekonań należy odróżnić od jego niespójności. Niekoherentny system przekonań nie musi być jednocześnie niespójny. Zbiór niezależnych od siebie przekonań nie jest koherentny, ale niekoniecznie niespójny.

Stopień koherencji systemu zależy od występowania w nim niespójności. Obok niespójności logicznych (przyjmuje się, że mają one najwyższe znaczenie lokalne) mogą występować niespójności probabilistyczne. Wypowiedzi niespójne probabilistycznie nie są sprzeczne w sensie logicznym, ale stanowią pewne zaburzenie w harmonii związków między przekonaniem systemu.

O niekoherencji systemu stanowi też występowanie w nim podsystemów, niewyjaśnionych anomalii i konkurencyjnych wyjaśnień. Bartelborth definiuje podsystemy jako podzbiory systemu przekonań, które charakteryzuje to, że w obrębie każdego takiego podzbioru zachodzi między jego elementami znacząco więcej związków inferencyjnych niż między elementami tego podzbioru i innymi. Występowanie podsystemów wiąże się zatem ze szczególną strukturą związków inferencyjnych w ramach systemu przekonań. System taki może charakteryzować się dużą sumaryczną (lub przeciętną) liczbą związków inferencyjnych, lecz równocześnie składać z podsystemów, które słabo wiążą się ze sobą. Zgodnie z warunkiem wyrażonym w twierdzeniu czwartym o koherencji systemu decyduje nie tylko liczba (i siła) związków inferencyjnych, lecz także to, jak są rozdzielone. Niekiedy — jak się zdaje — dla zwiększenia koherencji systemu przekonań zasadne może być wyeliminowanie z niego jakiegoś podzbioru powiązanych ze sobą przekonań (podsystemu), jeśli podzbiór ten nie pozostaje w ścisłych związkach z resztą systemu.

W koncepcji Bartelbortha pojęcie anomalii (zob. punkt 3c) ma nieco węższe znaczenie niż u BonJoura. Twierdzi on — wbrew temu, co pisze BonJour — że nie każdy fakt, który nie może być wyjaśniony przez odwołanie się do innych przekonań systemu, stanowi anomalię. Konkurencyjne ze sobą wyjaśnienia (zob. punkt 3d) tłumaczą zachodzenie pewnych faktów, lecz nie mogą być równocześnie prawdziwe¹³.

Twierdzenie czwarte dotyczy koherencji relacyjnej, od której zależy uzasadnienie danego przekonania. Polega ona na związkach inferencyjnych (logicznych lub eksplanacyjnych) między danym przekonaniem p a innymi przekonaniemmi rozważanego systemu X . Związki te mogą przebiegać w obu kierunkach: p może wyjaśniać przekonania zawarte w X , a przekonania zawarte w X mogą wyjaśniać p ; z p mogą być wyprowadzone przekonania zawarte w X , a z przekonań zawartych w X może dać się wyprowadzić p .

W wielu przypadkach koherencyjna teoria Bartelbortha umożliwia porównywanie przekonań. Z dwóch przekonań lepiej uzasadnione jest to, które wpasowuje się bardziej koherentnie w dany system przekonań, czyli w większej mierze spełnia wszystkie wskazane warunki koherencji relacyjnej. Teoria Bartelbortha ma umożliwić też rozstrzygnięcie, która z dwóch konkurencyjnych teorii jest na gruncie danego systemu przekonań lepiej uzasadniona.

W ostatnich latach rozwijane są koncepcje definiujące koherencję systemu przekonań lub stopień takiej koherencji w kategoriach rachunku prawdopodobieństwa (zob. Huemer 1997, Shogenji 1999, Olsson 2002, Glass 2002).

¹³ Szczegółowe rozważania dotyczące pojęć wyjaśniania i niewyjaśnionych anomalii zawiera ostatnia część książki *Begründungsstrategien*. Swoją teorię wyjaśniania rozwija Bartelborth w książce *Erklären* (2007).

Niektóre z tych koncepcji uzależniają stopień koherencji systemu od jego wielkości (zakresu przekonań), inne od liczby związków uzasadniania i wyjaśniania, inne od „zagęszczenia” takich związków (zwartości systemu), jeszcze inne od szczegółowości koherentnych przekonań.

Definicje koherencji systemu formułowane w języku rachunku prawdopodobieństwa znacznie różnią się od siebie, wyznaczają tym samym systemom istotnie odmienne stopnie koherencji. Nierzadko od wyboru wzoru na stopień koherencji, a nie tylko od własności przekonań i rodzajów związków między nimi, zależy to, który z rozważanych systemów będzie uznany za bardziej koherentny. Stosowanie ścisłych praw rachunku prawdopodobieństwa zdaje się jednak nie służyć zbliżaniu różnych stanowisk dotyczących natury koherencji.

Inna kwestia związana z pojęciem i definiowaniem koherencji dotyczy zakresu elementów, które mogą wchodzić w taką relację. Zwolennicy koherentyzmu w teorii uzasadniania są dość zgodni co do tego, że relacja koherencji zachodzić może między przekonaniem (ewentualnie wypowiedziami, zdaniami). Czy jednak nie należy rozszerzyć tego zakresu? Czy nie można mówić o koherencji między przekonaniem a innymi stanami mentalnymi, takimi jak wrażenia zmysłowe i introspekcyjne oraz ślady pamięciowe?

Koherentyści odrzucający tę ideę uważają, że przekonanie może być koherentne jedynie z czymś, co posiada treść propozycjonalną, a inne stany mentalne takiej treści nie posiadają, lub też, że zgodność przekonania z innymi stanami mentalnymi często jest dla jego uzasadnienia dalece niewystarczająca (stany życzenia sobie czegoś czy też nadziei wydają się w ogóle nie posiadać mocy uzasadniania przekonań) lub że odwołanie się do doświadczenia w określeniach koherencji oznacza przejście na pozycje fundacjonizmu.

Niektórzy epistemolodzy zajmują bardziej otwarte stanowisko w kwestii koherencji przekonań z innymi stanami psychicznymi. Jonathan Kvanvig (2011) uważa, że wiele stanów mentalnych (np. wrażenie zmysłowe opadów deszczu) ma treść propozycjonalną. Owszem, często sama zgodność z wrażeniami nie wystarcza do uzasadnienia przekonania. Nie wynika z tego jednak, zdaniem Kvanviga, że wrażenia zmysłowe nie są warte uwzględnienia. Odwoływanie się do nich nie musi pociągać nadawania przekonaniom spostrzeniowym statusu przekonań bazowych.

5.3. ZARZUTY PRZECIWKO KOHERENTYZMOWI

Koherentyzm spotykał się z licznymi zarzutami. Do najczęściej podnoszonych należą:

- (a) zarzut z alternatywnych systemów i relatywizmu,

- (b) zarzut z izolacji systemu od doświadczenia i świata,
- (c) zarzut z braku związku uzasadnienia z prawdą.

Zarzuty te są ściśle ze sobą powiązane. Z uwagi na to można by też zasadnie mówić nie o trzech, a o pięciu standardowych zarzutach lub o różnych aspektach jednej słabości koherentyzmu.

W zarzucie (a) zwraca się uwagę na to, że jest wiele koherentnych systemów przekonań. Jeśli, jak uważali niektórzy zwolennicy koherentyzmu, koherencja systemu stanowi jedyne kryterium uzasadnienia należących do niego przekonań, to może istnieć wiele systemów zawierających wyłącznie uzasadnione przekonania. W szczególności mogą to być systemy przekonań ewidentnie fałszywych. A przecież uzasadnienie ma być własnością przekonań przemawiającą na rzecz ich prawdziwości.

Jeśli koherencja danego przekonania z innymi stanowi jedyne kryterium jego uzasadnienia, to każde lub niemal każde przekonanie można uznać za uzasadnione. Do każdego można bowiem dopasować jakiś koherentny z nim zbiór innych przekonań. Każde przekonanie można wtedy uznać za uzasadnione relatywnie do jakiegoś systemu przekonań. Za uzasadnione będą mogły być uznawane wzajemnie sprzeczne przekonania należące do różnych koherentnych systemów. Jest to niezgodne z potocznym rozumieniem uzasadnienia.

Zarzut (b) wskazuje na możliwość braku dostatecznych związków między koherentnym systemem przekonań a światem. Na ogół przyjmuje się, że koherencja systemu zależy jedynie od wewnętrznych relacji między należącymi do niego przekonaniem. Relacje te są niezależne od związków między takim systemem przekonań a rzeczywistością. Teza koherentyzmu nie zawiera wymagania, by przekonania tworzące koherentny system odpowiadały jakimś danym spoza systemu. W związku z tym na gruncie koherentyzmu przekonania koherentnego systemu mogą być uznane za uzasadnione, choć nie mają wiele wspólnego z rzeczywistością. Innymi słowy, jeśli koherencja między przekonaniem jest jedyną miarą ich uzasadnienia, to można wyobrazić sobie koherentny system złożony z uzasadnionych przekonań odizolowany od świata. Tymczasem uzasadnienie przekonania jest rozumiane jako wskaźnik jego prawdziwości¹⁴. Od definicji uzasadnienia zwykliśmy wymagać, by uzależniała uzasadnienie od związków przekonania z rzeczywistością. Zatem przynależność przekonania do koherentnego systemu nie jest i nie powinna

¹⁴ Określenie uzasadnienia mianem wskaźnika prawdziwości nie jest jednoznaczne. Można rozumieć je w mocnym sensie i wtedy przyjmuje się, że uzasadnienie pociąga za sobą prawdziwość (zob. np. Pollock 1986: 183-190, Lehrer 1989a, b, Tomberlin 1980, Littlejohn 2012). Tu używane jest jednak w słabszym sensie: uzasadnienie jest wskaźnikiem prawdziwości przekonań, czyli przemawia na rzecz ich prawdziwości; uzasadnione przekonania częściej są prawdziwe niż przekonania nieuzasadnione.

być równoważna jego uzasadnieniu. Koherencja danego przekonania z innymi nie jest wystarczającym jego uzasadnieniem.

Na nasz system przekonań składają się przede wszystkim konstytuujące wiedzę empiryczną przekonania dotyczące świata. Epistemologiczne koncepcje struktury uzasadniania dotyczą często wyłącznie systemu wiedzy empirycznej. Na gruncie koherentyzmu systemy wiedzy empirycznej mogą nie mieć związków ze światem, co wydaje się absurdalne.

Zarzutowi izolacji towarzyszą niekiedy przykłady ukazujące nietrafność koncepcji koherencyjnych. Bohaterem takich przykładów może być ktoś, komu wydaje się, że jest kimś innym (np. Napoleonem), osoba cierpiąca na manię wielkości lub urojenia prześladowcze. Osoba z takimi zaburzeniami może dla każdego ze swoich przekonań wskazywać wspierającą je rację. Jej system przekonań może być tak koherentny jak system przekonań psychiatry, który ją leczy (zob. Audi 2003: 199-200). Mimo to mamy skłonność, by uznawać system psychiatry za lepiej uzasadniony. Koherentystom może być trudno wyjaśnić trafność tej skłonności.

Z zarzutem izolacji od świata wiąże się ściśle zarzut nieuwzględniania doświadczenia. Jeśli zgodnie z jakąś teorią koherencji o uzasadnieniu przekonań decydują tylko inferencyjne związki między nimi, to pomija ona uzasadniającą rolę doświadczenia. Skoro doświadczenie jest wynikiem oddziaływania na nas świata, to teoria koherencji, pomijając doświadczenie, traci łączność ze światem. Zarzut nieuwzględniania doświadczenia prowadzi zatem do zarzutu izolacji od świata.

Zarzut (c) ujawnia brak związków między koherencją systemu a prawdziwością należących do niego przekonań. Wydaje się, że wraz ze wzrostem stopnia uzasadnienia przekonań powinno zwiększać się prawdopodobieństwo ich zgodności z rzeczywistością. Koherentyzm nie potwierdza zachodzenia takiej zależności. Sama koherencja między przekonaniem nie jest świadectwem ich (klasycznie rozumianej) prawdziwości. Jeżeli, jak twierdzą krytycy koherentyzmu, dokonamy odpowiednio wielu zmian w systemie naszych przekonań, możemy uczynić go spójnym z twierdzeniem ewidentnie fałszywym. W ten sposób wszystko można uzasadnić. Nie do takiego wniosku winna prowadzić rzetelna koncepcja uzasadniania. Koherencyjnie rozumiane uzasadnienie nie spełnia funkcji wskaźnika prawdziwości przekonań.

Zwolennicy koherentyzmu bronią się przed zarzutami. Wskazują m.in. na to, że argumenty dotyczące dopasowywania systemu przekonań do dowolnego przekonania są nierealistyczne. Nie można dowolnie kształtować systemu przekonań, jak sugeruje się w zarzutach tego rodzaju. Przekonania są bowiem w dużej mierze niezależne od naszej woli, nie są czymś, co można arbitralnie

wprowadzać do systemu lub z niego usunąć. W szczególności, nie można pozbyć się przekonań spostrzeżeniowych.

Kontrargument ten osłabia zarzuty kierowane przeciwko koherentyzmowi, ale ich nie unieważnia. Najbardziej przekonującym sposobem odparcia wskazanych zarzutów jest powiązanie koherentnego systemu przekonań ze światem. Tego rodzaju rozwiązanie zaproponował m.in. BonJour. Jego teoria wymaga uwzględnienia w systemie wiedzy empirycznej przekonań obserwacyjnych i nakreśla sposoby ich koherencyjnego uzasadnienia.

5.4. UZASADNIENIE PRZEKONAŃ OBSERWACYJNYCH WEDŁUG BONJOURA

Na przedstawioną przez BonJoura teorię koherencji składa się kilka elementów: (a) omówiona wcześniej eksplikacja pojęcia koherencji, (b) założenie dotyczące ujmowania przez podmiot własnego systemu przekonań, (c) koncepcja uzasadniania przekonań obserwacyjnych, (d) założenie dotyczące przekonań obserwacyjnych i (e) argument za przyjęciem takiej teorii.

Zaproponowana przez BonJoura koncepcja uzasadniania przekonań obserwacyjnych ściśle wiąże się z opisanymi już założeniami jego teorii koherencji. Według BonJoura uzasadnienie przekonania empirycznego danej osoby zależy od jego koherencji z całym jej systemem przekonań. Nasuwa się jednak pytanie, czy podmiot może adekwatnie uchwycić własny system przekonań i ocenić, czy dane przekonanie jest z nim koherentne, a więc uzasadnione. Odpowiedź na to pytanie decyduje o przyjęciu jednego z dwóch stanowisk — internalizmu lub eksternalizmu. Na gruncie internalizmu osoba, której przekonanie rozważamy, potrafi ocenić, czy jest ono koherentne z całym jej systemem przekonań, a więc uzasadnione. Na gruncie eksternalizmu osoba żywiąca dane przekonanie nie musi mieć tej umiejętności: przekonanie jest lub nie jest koherentne z systemem niezależnie od tego, czy ktoś zdaje sobie z tego sprawę.

BonJour opowiada się po stronie internalizmu¹⁵. Przyjmuje zatem, że fakt koherencji danego przekonania z innymi jest poznawczo dostępny podmiotowi, a w związku z tym podmiot ów musi mieć dość adekwatny obraz całego swojego systemu przekonań. Takie założenie nazywa *Doxastic Presumption*. Stanowi ono niezbędny element jego teorii koherencji. Zastrzega przy tym, że nie należy rozumieć *Doxastic Presumption* jako przesłanki w procesie uzasadniania przekonań (wtedy wymagałaby ona jakiegoś uzasadnienia, a to wydaje się niemożliwe); przypuszczenie to „stanowi [...] raczej charakterystykę

¹⁵ „Gdyby eksternalizm był w ogóle do zaakceptowania, jego fundacjonistyczne wersje byłyby w oczywisty sposób o wiele prostsze (i bardziej przekonujące)” (BonJour 1985: 102).

czegoś, co jest, z punktu widzenia teorii koherencji, podstawową i niezbędną cechą praktyki poznawczej”, „opisuje lub formułuje z zewnątrz coś, co w nieunikniony sposób czynię: przyjmuję, że przekonania konstytuujące moje całościowe ujęcie systemu przekonań są, ogólnie rzecz biorąc, poprawne” (1985: 104-105).

Na gruncie koherentyzmu wszelkie uzasadnianie przekonań ma charakter inferencyjny. Tymczasem charakterystyczną cechą przekonań percepcyjnych jest to, że zyskujemy je bezpośrednio, a nie dzięki procesom rozumowania. Wydaje się zatem, że idea koherencyjnej koncepcji uzasadniania przekonań percepcyjnych jest wewnętrznie sprzeczna, niemożliwa do realizacji. Wskazana sprzeczność jest jednak pozorna. Staje się to jasne, gdy rozróżnimy dwa sposoby rozumienia inferencyjnego charakteru przekonań.

Po pierwsze, o takim charakterze można mówić, gdy rozważana jest geneza przekonania. Do danego przekonania można dojść na drodze argumentacji lub dzięki bezpośredniemu doświadczeniu, czyli bezrefleksyjnie, nieinferencyjnie. Nie wszystkie przekonania są wynikiem wnioskowania. Gdyby ktoś chciał twierdzić, że jest inaczej, musiałby przyjąć, że do każdego ze swych przekonań doszedł za sprawą nieskończenie długich ciągów wnioskowań, co (choćby z uwagi na ograniczenia czasowe) jest niemożliwe. Zatem przynajmniej niektóre spośród naszych przekonań zyskujemy nieinferencyjnie.

Po drugie, o inferencyjnym bądź nieinferencyjnym charakterze przekonania mówi się w zależności od sposobu uzasadniania. Może być uzasadniane przez odwoływanie się do innych przekonań pozostających do niego w odpowiednich relacjach lub — jak przyjmują fundacjoniści — przez odwoływanie się do doświadczenia.

Zatem przekonanie może mieć inferencyjny (lub nieinferencyjny) charakter w dwojakim sensie tego wyrażenia. Przekonania percepcyjne nie są inferencyjne w pierwszym sensie, ale mogą być w drugim. Zyskiwane są bezpośrednio, lecz według teorii koherencyjnych uzasadnia je koherencja z resztą systemu przekonań.

Koncepcja BonJoura uwzględnia to, że przekonania percepcyjne (np. obserwacyjne) pojawiają się w nas bezrefleksyjnie, spontanicznie, niezależnie od naszej woli. Jednak ich uzasadnienie następuje na drodze argumentacji uwzględniającej warunki towarzyszące obserwacji i prawa przyrody mówiące, że przekonania danego rodzaju w danych warunkach są na ogół prawdziwe.

BonJour określa przekonania obserwacyjne jako „poznawczo spontaniczne”, nie są one wynikiem rozważań, lecz pojawiają się niezależnie od woli. Przekonania spontaniczne nie ograniczają się do przekonań obserwacyjnych różnych rodzajów: spontaniczny charakter ma również np. przekonanie „15 jest podzielne przez 5”. Uzasadnianie takich przekonań powinno uwzględniać ich charak-

ter, okoliczności ich pojawiania się i reguły, według których przekonania spontaniczne określonego rodzaju w danych okolicznościach są zwykle prawdziwe.

Ogólny schemat uzasadniania przekonań obserwacyjnych wygląda według BonJoura (1985: 123) następująco:

- (1) Mam poznawczo spontaniczne przekonanie rodzaju r, że p.
 - (2) Zachodzą okoliczności O.
 - (3) Poznawczo spontaniczne przekonania rodzaju r w okolicznościach O są zazwyczaj prawdziwe.
- (W) Zatem moje przekonanie, że p, jest prawdopodobnie prawdziwe.

Zatem (prawdopodobnie) p.

Na gruncie teorii koherencji przesłanki typu (1)-(3) nie mogą być czymś w rodzaju przekonań bazowych, lecz muszą dać się uzasadnić na podstawie innych przekonań systemu. Według BonJoura przesłankę (1) można uzasadnić, korzystając z *Doxastic Presumption* i odwołując się do introspekcji, racjami dla przesłanki (2) są bardziej szczegółowe zdania opisujące detale danej sytuacji, a będąca prawem empirycznym przesłanka (3) może być uzasadniona przez indukcję enumeracyjną odwołującą się do poszczególnych postrzeżeń lub przez wynikanie z praw bardziej ogólnych. W podobny sposób można, według BonJoura, uzasadniać przekonania introspekcyjne.

Ustalenia BonJoura dotyczące możliwości uzasadnienia przekonań percepcyjnych służą odparciu standardowych zarzutów kierowanych przeciwko koherentyzmowi. Jeden z nich dotyczył braku kontaktu systemu koherentnych przekonań ze światem zewnętrznym. Zarysowane uwagi o przekonaniach percepcyjnych świadczą o tym, że w odniesieniu do BonJoura zarzut ten nie musi być trafny. System wiedzy obejmuje przekonania percepcyjne, które (co najmniej w części) zapewniają ten kontakt. Nie są one wyprowadzane wyłącznie z wcześniej uznawanych przekonań systemu. Co więcej, według BonJoura uzasadnianie wiedzy empirycznej nie tylko może, lecz także musi uwzględniać przekonania łączące go ze światem. Mówi o tym tzw. *Observation Requirement*, wymóg stanowiący kolejny element teorii BonJoura:

jeśli przekonania systemu poznawczego mają być choćby kandydatami do empirycznego uzasadniania, system ten musi zawierać prawa przypisujące wysoki stopień wiarygodności (*reliability*) w miarę szerokiego spektrum przekonań poznawczo spontanicznych¹⁶ (włącznie z tymi rodzajami przekonań introspekcyjnych, które są wymagane do uznania innych przekonań poznawczo spontanicznych) (BonJour 1985: 141).

¹⁶ „to a reasonable variety of cognitively spontaneous beliefs”.

Za tym niejasno sformułowanym wymogiem kryje się idea, że każde przekonanie będące wiedzą (o ile nie jest uzasadnialne *a priori*) musi być sprawdzalne empirycznie i uznawane lub nie w zależności od warunków tego sprawdzenia. Zarzut braku kontaktu ze światem nie dotyczy systemu wiedzy, w którym spełniony jest wymóg uwzględniania obserwacji (*Observation Requirement*). System taki musi obejmować przekonania percepcyjne pojawiające się w wyniku interakcji człowieka ze światem, toteż uzasadnienie wiedzy nie zależy wyłącznie od wewnętrznych relacji między składnikami jakiegos statycznego systemu przekonań.

Zgodnie z innym zarzutem nawet przez dłuższy czas może istnieć wiele równie koherentnych systemów wiedzy empirycznej, a teorie koherencji nie są w stanie dostarczyć wystarczających kryteriów wyboru tego systemu, który jest właściwy (nie jest skonstruowany arbitralnie). Na gruncie teorii BonJoura systemy wiedzy skonstruowane arbitralnie nie mogą stanowić konkurencji dla tego, który odpowiada rzeczywistości; wydaje się, że szybko byłyby one zdemaskowane jako niespełniające *Observation Requirement*. Gdyby nawet jakiś arbitralny system miał związek ze światem w danej chwili, to z czasem, wraz z pojawiającymi się nowymi przekonaniem percepcyjnymi, jego koherencja zostałaby zakłócona.

Trzeci z podstawowych zarzutów kierowanych przeciwko teoriom koherencji dotyczy relacji między koherencyjnym uzasadnianiem i prawdziwością przekonań. Dla tych, którzy opowiadają się nie tylko za koherencyjną koncepcją uzasadniania, lecz także za koherencyjną koncepcją prawdy (czyli za poglądem, że przekonanie jest prawdziwe, jeśli daje się koherentnie włączyć do systemu wcześniej uznanych prawd), relacja ta jest łatwa do opisanie: spełnienie koherencyjnych standardów uzasadnianie przekonań prowadzi do uznania ich prawdziwości. Ci, którzy wysuwali zarzut o braku wyraźnego związku między koherencyjnym uzasadnianiem a prawdą, mieli jednak na względzie klasyczną koncepcję prawdy. Według BonJoura, przekonania empiryczne uzasadniane koherencyjnie zgodnie z jego teorią odpowiadają rzeczywistości. Słuszna jest zatem następująca teza (MJ):

Jeśli system przekonań (a) pozostaje koherentny (i stabilny) przez długi czas oraz (b) spełnia wymóg uwzględniania obserwacji (*Observation Requirement*), to jest prawdopodobne, że ściśle odpowiada on niezależnej rzeczywistości – w stopniu proporcjonalnym do stopnia swojej koherencji (i stabilności) oraz czasu trwania (BonJour 1985: 171).

Argumentacja na rzecz tej tezy składa się z dwóch części. BonJour stwierdza najpierw, że jeśli system wiedzy ma cechy wskazane w tezie MJ, tj. jeśli w dłuższym okresie spełnia wymóg obserwacji (*Observation Requirement*) i pozostaje koherentny, to fakt ten wymaga wyjaśnienia. W drugiej części ar-

gumentacji BonJour stara się wykazać, że najlepszym i najbardziej prawdopodobnym wyjaśnieniem wspomnianego faktu jest to, że (uznawane za wiarygodne) poznawczo spontaniczne przekonania są wynikiem zachodzenia przedstawianych przez nie sytuacji, a cały system przekonań odpowiada opisywanej przez nie rzeczywistości. Teza MJ stanowi ostatni ze składników rozwijanej przez BonJoura teorii koherencji.

5.5. MODYFIKACJE BARTELBORTHA

Bartelborth uważa, że zaproponowane przez BonJoura rozwiązanie kwestii uzasadniania przekonań postrzeżeniowych jest przekonujące i stanowi mocną stronę koncepcji. Ma jednak pewne zastrzeżenia co do schematu uzasadniania tego typu przekonań. Jego zdaniem schemat BonJoura (1985: 123) jest „jednotorowy” i pomija wiele różnorodnych związków między przekonaniami. Nie uwzględnia np. tego, że treść przekonania postrzeżeniowego w danym czasie zależy od wcześniejszych obserwacji. W związku z tym Bartelborth dołącza do schematu dodatkową przesłankę: p da się włączyć koherentnie do naszego systemu przekonań i — w szczególności — nie wydaje nam się cudem.

Według Bartelbortha uzasadnianie przekonań postrzeżeniowych powinno przebiegać według następującego schematu:

- (1) Przekonanie p pojawia się we mnie spontanicznie,
 - (2) p daje się zaklasyfikować do przekonań postrzeżeniowych określonego rodzaju (np. wzrokowych),
 - (3) p powstało we mnie w okolicznościach O,
 - (4) przekonania postrzeżeniowe, które powstają we mnie w okolicznościach O, są zgodnie z moją wiedzą prawdopodobnie prawdziwe,
 - (5) p daje się włączyć koherentnie do naszego systemu przekonań (w szczególności, nie wydaje się cudem).
- (W) Zatem, moje przekonanie p jest prawdopodobnie prawdziwe (Bartelborth 1996: 159-160).

W schemacie BonJoura nie pojawia się wprawdzie przesłanka (5), ale zgodnie z jego koncepcją zdolność koherentnego włączenia rozważanego przekonania do danego systemu stanowi niezbędny warunek uzasadnienia tego przekonania. Dotyczy to m.in. przekonań postrzeżeniowych. W przesłance (4) mówi się o wiedzy dotyczącej czynników, które sprawiają, że czasem nasze przekonania postrzeżeniowe są zawodne i niekiedy nie możemy ufać zmysłom.

W koncepcji Bartelbortha nie występuje wymóg obserwacji (*Observation Requirement*). Jej metateoretycznym uzupełnieniem jest natomiast zasada epistemologicznego (metodologicznego) konserwatyzmu (MK):

Posiadanie określonego przekonania w konkretnym i stabilnym systemie przekonań stanowi już pewną (jakkolwiek słabą) rację na rzecz tego, by pozostać przy tym przekonaniu. W przypadkach, w których wszystkie inne racje za przyjęciem jednej z dwóch hipotez są równie dobre, może stanowić rację rozstrzygającą na rzecz tego, by zachować wcześniej posiadane przekonanie (Bartelborth 1996: 220).

Zgodnie z MK nie należy zastępować akceptowanego dotąd przekonania konkurencyjnym, które jest równie dobrze uzasadnione jak to dotychczasowe. Jeśli nie ma podstaw, by preferować któreś z alternatywnych przekonań, spośród których jedno było dotąd przyjmowane, to należy pozostać przy dotychczasowym. Dotychczasowa akceptacja jest słabą podstawą przekonania, ale staje się istotna w wyżej wskazanej sytuacji. Jeśli wystąpią dobre koherencyjne podstawy przemawiające za przekonaniem konkurencyjnym, to przekonanie dotychczasowe powinno zostać zarzucone, nawet jeśli długo było akceptowane. „Tradycja nie powinna stać na drodze rozumowi” (Bartelborth 1996: 220). Może jednak okazać się pomocna, gdy nie ma podstaw rozstrzygających na rzecz przyjęcia któregoś z konkurujących przekonań.

Co przemawia za przekonaniem, które już akceptujemy? Przede wszystkim to, że obroniły się one w dotychczasowym otoczeniu jako elementy stabilnego, koherentnego systemu i że dotychczas nie zauważono żadnej sprzeczności między tymi przekonaniem a innymi. Alternatywne, „nowe” przekonania nie miały okazji sprawdzić się tak jak przekonania dotychczasowe.

Oprócz tego, gdybyśmy pozwolili sobie na zastępowanie dotychczasowych przekonań (nie lepiej uzasadnionymi) przekonaniem alternatywnymi, nasz system przekonań byłby niestabilny, trudno byłoby nam przypisać jakiegokolwiek stałe przekonania. Tymczasem nasz system powinien być w znacznej części stabilny, tak by można było rozpoznać, jak wspierane jest dane przekonanie, oraz ocenić wiarygodność i uzasadnienie nowych, kształtujących się dopiero przekonań. Uzasadnione przekonanie musi być wspierane przez wiedzę, która jest trwała, a nie chwiejna i podatna na zmiany.

Według Bartelbortha, z zasady MK wynika wymóg obserwacji (BonJour ogranicza swój konserwatyzm do przekonań obserwacyjnych). Zasada MK stwarza warunki dla stosowania *Observation Requirement*. MK ma stanowić „transcendentalne” założenie umożliwiające uzasadnianie przekonań.

5.6. SŁABOŚCI KOHERENTYZMU

Zaproponowana przez BonJoura koncepcja uzasadniania przekonań obserwacyjnych i związane z nią odparcie standardowych zarzutów przeciwko koherentyzmowi nie są całkowicie przekonujące. Zastrzeżenia budzi przede wszystkim założenie zwane *Doxastic Presumption*, zgodnie z którym dość adekwatnie ujmujemy cały nasz system przekonań. Możemy kierować swą uwagę na wybrane niewielkie podzbiory systemu naszych przekonań, sprawdzać, czy są one koherentne. Idea oglądu całego systemu przekonań wydaje się iluzją. Leży ona jednak u podstaw koncepcji koherentystycznej BonJoura. *Doxastic Presumption* spełnia ważną rolę m.in. w uzasadnianiu przekonań obserwacyjnych i introspekcyjnych. Idea całościowego oglądu systemu przekonań charakteryzuje też inne koncepcje koherentystyczne. W związku z tym wskazane zastrzeżenie stanowi o słabości stanowiska koherentyzmu.

Bartelborth dystansuje się od założenia o całościowym ujmowaniu swojego systemu przekonań. Stara się pomniejszyć znaczenie tej trudności dla teorii koherencji. Uważa, że z podobnymi problemami zmagają się fundacjoniści. Aby uzasadnić jakieś przekonanie, odwołując się do przekonań bazowych, fundacjonista musi znać swój system przekonań, a w szczególności jego fundamenty. Musi dysponować metaprzekonaniami na temat swoich przekonań bazowych.

Bartelborth wymaga od uzasadnionych przekonań, by miały one *implicite* racje stanowiące o ich uzasadnieniu. Racje te nie muszą być przekonaniami aktualnymi, które podmiot uświadamia sobie w danej chwili. „Wtedy dopiero, gdy chcę *explicite* uzasadnić swoje przekonania, jestem skazany na coś takiego jak *Doxastic Presumption*. Ale z tym główni konkurenci nie radzą sobie lepiej” (Bartelborth 1996: 165).

Czy jednak teoria Bartelbortha obywa się zasadniczo bez tego kontrowersyjnego założenia? Mam co do tego wątpliwości. Ustalenie, czy (i w jakiej mierze) dane przekonanie jest uzasadnione, wymaga, jak wskazują twierdzenia Bartelbortha, znacznej wiedzy dotyczącej m.in. podsystemów, niekoherencji, niewyjaśnionych anomalii itd. w systemie przekonań. Wiedza ta jest możliwa tylko przy założeniu całościowego adekwatnego oglądu własnego systemu przekonań. Ogląd taki wydaje się nieosiągalny (przynajmniej w niedługim czasie, w którym chcemy rozpoznać, czy dane przekonanie jest uzasadnione).

W odpowiedzi na te wątpliwości Bartelborth twierdzi:

Idealna koherencja może być przedstawiona jako cel, który w zasadzie możemy wyznaczyć, ale zwykle będziemy mieć przed oczyma *explicite* tylko określone związki. Nasze uzasadnienie nie jest zatem doskonałe. Jednakże niemal wszystkie nasze przekonania

mamy *implicite*. Nie wszystkie są aktualnie przedmiotem uwagi, jednak w razie potrzeby mogą stosunkowo szybko uczynić je przekonania *explicite*. Więcej nie powinniśmy wymagać¹⁷.

Drugie z moich głównych zastrzeżeń nie było podnoszone w znanych mi publikacjach dotyczących koherentyzmu. Koherencja systemu przekonań i obecność w nim przekonań poznawczo spontanicznych to za mało, by zapewnić dostateczny kontakt systemu z rzeczywistością. Nietrudno wyobrazić sobie systemy spełniające oba wymogi koherentyzmu, ale zawierające wiele fałszywych przekonań uznanych za uzasadnione.

Mam tu na myśli m.in. systemy przekonań osób podatnych na polityczną lub medialną manipulację. Zdarza się, że politycy, starając się narzucić innym nieadekwatny obraz rzeczywistości, manipulują faktami, ujawniając tylko te, które wspierają idee uskutecznianej indoktrynacji. Wypowiadają jedynie racje na rzecz poglądów, które chcą wpoić innym. Mogą starać się np. wzbudzić w rządzonej przez siebie społeczności obawę przed „obcymi” (lub przynajmniej niechęć do nich) – przed imigrantami, osobami określonej narodowości czy pewnego wyznania. Podporządkowane politykom media mogą przekazywać wyłącznie informacje o faktach, które stawiają „obcych” w niekorzystnym świetle, i zatajać znacznie więcej istotnych faktów niezgodnych z założeniami indoktrynacji. Informacjom tym mogą towarzyszyć osobliwe komentarze, wyjaśnienia i uzasadnienia.

Osoby podatne na taką indoktrynację będą dysponować systemem przekonań zachowującym liczne związki z rzeczywistością: znają nie tylko fakty z ich najbliższego otoczenia, lecz również – dzięki medialnym informacjom – fakty z dalekiego świata. Ich przekonania o faktach połączone będą z bardziej ogólnymi poglądami (m.in. w kwestiach moralnych) za sprawą stroniczych komentarzy w mediach. System przekonań tych osób może być dość koherentny, a te przekonania – według koherentyisty – uzasadnione. Mimo to z uwagi na brak znajomości wielu istotnych faktów (m.in. takich, które stanowią ważny kontekst faktów znanych), wyjaśnień, uzasadnień i trafnych ocen moralnych, system taki będzie zawierał wiele przekonań fałszywych, stanowiąc wypaczony obraz świata.

Koherentyzm był szczególnie cenionym stanowiskiem w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku. Wówczas swe teorie koherencji rozwijali m.in.: Rescher, BonJour, Davidson i Lehrer. Pod koniec lat dziewięćdziesiątych BonJour porzucił koherentyzm na rzecz swoistej wersji fundacjonizmu. Odnosząc się do swej wcześniejszej działalności filozoficznej, która uczyniła go jednym z liderów ruchu na rzecz rozwoju koherentyzmu, pisał:

¹⁷ Wiadomość prywatna Bartelbortha z dnia 30.05.2017.

Sam brałem udział w tym rozwoju, dostarczając argumentów przeciw fundacjonizmowi, a zwłaszcza starając się rozwinąć koherencyjną alternatywę i jej bronić. Lecz po długiej i pełnej trudów wędrówce przez wciągający, lecz – w ostatecznym rozrachunku – pusty labirynt koherentyzmu doszedłem do wniosku, że ten ostatnio popularny trend antyfundacjonistyczny jest poważnym błędem. Nadaje badaniom epistemologicznym ogólnie niewłaściwy kierunek i niesprawiedliwie uwiarygadnia tych, którzy chcą całkowicie odrzucić teorię poznania (BonJour 1999: 229-230).

Bartelborth pozostaje wierny swej teorii koherencji do dzisiaj.

* * *

Sceptycyzm, infinityzm i koherentyzm (kołowy) to stanowiska rozważane w starożytnym trylemacie Agryppy. Sceptycyzm i infinityzm są dalekie od naszych intuicji dotyczących uzasadnienia i potocznej praktyki uzasadniania. Uważamy zazwyczaj, że niektóre z naszych przekonań są dobrze uzasadnione, do ich uzasadnienia nie nadaje się łańcuch kołowy, a nieskończony łańcuch racji jest zbędny.

Koherentyzm wymaga całościowego oglądu naszego systemu przekonań w celu sprawdzenia, czy dane przekonanie jest uzasadnione. Wydaje się to nieosiągalne. Ponadto koherentny system przekonań, nawet gdy włączymy do niego przekonania wywołane bezpośrednim doświadczeniem, może zawierać bardzo dużo przekonań fałszywych, które koherentysta uważa za uzasadnione.

Infinityzm i koherentyzm nie wydają się trafnymi stanowiskami ani w kwestii struktury systemu wszystkich przekonań, ani w kwestii struktury systemu przekonań empirycznych. Koherentyzm jest jednak stanowiskiem godnym uwagi w przypadku struktury uzasadniania przekonań moralnych (zob. Ziobrowski 2015).

BIBLIOGRAFIA

- Aikin S. F. (2005), *Who Is Afraid of Epistemology's Regress Problem?*, „Philosophical Studies” 126(2), 191-217.
- Aikin S. F. (2008), *Meta-epistemology and the Varieties of Epistemic Infallibilism*, „Synthese” 163(2), 175-185.
- Aikin S. F. (2011), *Epistemology and the Regress Problem*, London–New York: Routledge.
- Albert H. (1991), *Traktat über kritische Vernunft*, Tübingen: Mohr.
- Alcoff L. M. (ed.) (1998), *Epistemology. The Big Questions*, Oxford: Blackwell.
- Arystoteles (2013), *Analitiki wtóre*, tłum. K. Leśniak [w:] *Kategorie. Analitiki pierwsze. Analitiki wtóre*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 211-285.
- Audi R. (2003), *Epistemology. A Contemporary Introduction to the Theory of Knowledge*, London–New York: Routledge.

- Bartelborth T. (1996), *Begründungsstrategien. Ein Weg durch die analytische Erkenntnistheorie*, Berlin: Akademie.
- Bartelborth T. (2007), *Erklären*, Berlin: de Gruyter.
- Bergmann M. (2004), *What's NOT Wrong with Foundationalism*, „Philosophy and Phenomenological Research” 68(1), 161-165.
- Bergmann M. (2007), *Is Klein an Infinitist about Doxastic Justification?*, „Philosophical Studies” 134(1), 19-24.
- Bernecker S., Pritchard D. (eds.) (2010), *The Routledge Companion to Epistemology*, London–New York: Routledge.
- Blanchard B. (1939), *The Nature of Thought*, London: Allen and Unwin.
- BonJour L. (1985), *The Structure of Empirical Knowledge*, Cambridge, MA: Harvard University Press.
- BonJour L. (1989), *Replies and Clarifications* [w:] J. Bender (ed.), *The Current State of the Coherence Theory*, Dordrecht: Kluwer, 276-292.
- BonJour L. (1999), *Foundationalism and the External World*, „Philosophical Perspectives” 33(13), 229-249.
- Bradley F. (1914), *Essays on Truth and Reality*, Oxford: Oxford University Press.
- Ciecierski T. (2013), *Nastawienia sądzeniowe*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Dancy J. (1985), *An Introduction to Contemporary Epistemology*, Oxford: Blackwell.
- Davidson D. (1983), *A Coherence Theory of Truth and Knowledge* [w:] *Kant oder Hegel*, D. Henrich (ed.), Stuttgart: Klett-Cotta, 423-438.
- Diogenes Laertios (1984), *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, tłum. I. Krońska, K. Leśniak, W. Olszewski, B. Kupis, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Fantl J. (2003), *Modest Infinitism*, „Canadian Journal of Philosophy” 33(4), 537-562.
- Fogelin R. (1994), *Pyrrhonian Reflections on Knowledge and Justification*, Oxford: Oxford University Press.
- Greco J., Sosa E. (eds.) (1999), *The Blackwell Guide to Epistemology*, Oxford: Blackwell.
- Glass D. H. (2002), *Coherence, Explanation and Bayesian Networks* [w:] *Artificial Intelligence and Cognitive Science*, M. O'Neill, R. F. E. Sutcliffe, C. Ryan, M. Eaton (eds.), Berlin: Springer, 177-182.
- Grobler A. (2008), *Metodologia nauk*, Kraków: Aureus – Znak.
- Grundmann T. (2001), *Das erkenntnistheoretische Regreßargument*, „Zeitschrift für philosophische Forschung”, 2(55), 221-245.
- Grundmann T. (2008), *Analytische Einführung in die Erkenntnistheorie*, Berlin–New York: de Gruyter.
- Harman G. (1973), *Thought*, Princeton, NJ: Princeton University Press.
- Hempel C. G. (1935), *On the Logical Positivists' Theory of Truth*, „Analysis” 2(4), 49-59.
- Howard-Snyder D. (2005), *Foundationalism and Arbitrariness*, „Pacific Philosophical Quarterly” 86(1), 18-24.
- Huemer M. (1997), *Probability and Coherence Justification*, „Southern Journal of Philosophy” 35(4), 463-472.
- Klein P. (1998), *Foundationalism and the Infinite Regress of Reasons*, „Philosophy and Phenomenological Research” 58(4), 919-925.
- Klein P. (2003), *When Infinite Regresses Are Not Vicious?*, „Philosophy and Phenomenological Research” 66(3), 718-729.
- Klein P. (2005), *Infinitism Is the Solution to the Regress Problem* [w:] *Contemporary Debates in Epistemology*, M. Steup, E. Sosa (eds.), Malden, MA: Blackwell, 131-155.

- Klein P. (2007a), *Human Knowledge and the Infinite Progress in Reasoning*, „Philosophical Studies” 134(1), 1-17.
- Klein P. (2007b), *How to Be an Infinitist about Doxastic Justification*, „Philosophical Studies” 134(1), 25-29.
- Klein P. (2009), *Human Knowledge and the Infinite Regress of Reasons* [w:] *Arguing about Knowledge*, R. Neta, D. Pritchard (eds.), London–New York: Routledge, 249-272; pierwodruk: „Philosophical Perspectives” 13 (1999), 297-325.
- Klein P. (2011), *Infinitism* [w:] *The Routledge Companion to Epistemology*, S. Bernecker, D. Pritchard (eds.), London–New York: Routledge, 245-256.
- Krokiewicz A. (1966), *Sceptycyzm grecki. Od Filona do Sekstusa*, Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax.
- Kvanvig J. (2011), *Coherentist Theories of Epistemic Justification* [w:] *Stanford Encyclopedia of Philosophy* (Summer 2011 edition), ed. E.N. Zalta, <https://goo.gl/wY4TVk>. [wersja archiwalna; obecnie hasło o tym tytule ma innego autora]
- Lehrer K. (1974), *Knowledge*, Oxford: Clarendon Press.
- Lehrer K. (1989a), *Coherence and the Truth Connection. A Reply to My Critics* [w:] *The Current State of the Coherence Theory*, J. W. Bender (ed.), Dordrecht: Kluwer, 253-275.
- Lehrer K. (1989b), *Knowledge Reconsidered* [w:] *Knowledge and Scepticism*, M. Clay, K. Lehrer (eds.), Boulder, CO: Westview, 131-159.
- Lehrer K. (1990), *Theory of Knowledge*, Boulder, CO: Westview.
- Lehrer K. (1997), *Justification, Coherence, and Knowledge*, „Erkenntnis” 50(2/3), 243-257.
- Lewis C. I. (1946), *An Analysis of Knowledge and Valuation*, LaSalle, IL: Open Court.
- Littlejohn C. (2012), *Justification and the Truth Connection*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Moser P. K. (ed.) (2002), *The Oxford Handbook of Epistemology*, Oxford: Oxford University Press.
- Neta R., Pritchard D. (eds.) (2009), *Arguing about Knowledge*, London–New York: Routledge.
- Neurath O. (1932-1933), *Protokollsätze*, „Erkenntnis” 3(1), 204-214.
- Nowakowski A. (2011), *Uzasadnienie epistemiczne*, Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Oakley I. T. (1976), *An Argument for Scepticism Concerning Justified Belief*, „American Philosophical Quarterly” 13(3), 221-228.
- Olsson E. J. (2002), *What Is the Problem of Coherence and Truth*, „The Journal of Philosophy” 99(5), 246-272.
- Olsson E. J. (2011), *Coherentism* [w:] *The Routledge Companion to Epistemology*, S. Bernecker, D. Pritchard (eds.), London–New York: Routledge, 257-267.
- Peirce C. S. (1931-1935), *The Collected Papers of Charles Sanders Peirce*, C. Hartshorne, P. Weiss (eds.), Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Platon (1999), *Parmenides. Teajtet*, tłum. W. Witwicki, Kęty: Antyk.
- Pollock J. (1986), *Contemporary Theories of Knowledge*, Totowa, NJ: Rowman & Littlefield.
- Post J. (1980), *Infinite Regress of Justification and of Explanation*, „Philosophical Studies” 38(1), 31-52.
- Posłajko K. (2016), *Irrealizm a nastawienia sądziwości*, „Filozofia Nauki” 24(2) [94], 133-144.
- Quine W. V. O. (2000), *Dwa dogmaty empiryzmu* [w:] *Z punktu widzenia logiki*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 49-75.
- Rescher N. (1973), *The Coherence Theory of Truth*, Oxford: Clarendon Press.
- Rescher N. (1974), *Foundationalism, Coherentism and the Idea of Cognitive Systematization*, „Journal of Philosophy” 71(19), 695-708.

- Sextus Empiryk (1998), *Zarysy Pirrońskie*, tłum. A. Krokiewicz, Warszawa: Akme.
- Shogenji T. (1999), *Is Coherence Truth-Conducive?*, „Analysis” 59(4), 338-345.
- Sosa E. (2009), *The Raft and the Pyramid. Coherence versus Foundations in the Theory of Knowledge* [w:] *Arguing about Knowledge*, R. Neta, D. Pritchard (eds), Routledge, London–New York 2009, 273-292; pierwotny druk: „Midwest Studies in Philosophy” 5, 3-26.
- Steup M., Sosa E. (eds.) (2005), *Contemporary Debates in Epistemology*, Oxford: Blackwell.
- Thagard P. (1989), *Explanatory Coherence*, „Behavioral and Brain Sciences” 12(3), 435-502.
- Thagard P. (1992), *Conceptual Revolutions*, Princeton, NJ: Princeton University Press.
- Thagard P. (2000), *Coherence in Thought and Action*, Cambridge, MA: MIT Press.
- Tomberlin J. (1980), [recenzja:] *Carl Ginet, Knowledge, Perception, and Memory*, „Noûs” 14(2), 157-170.
- Unger P. (1975), *Ignorance. A Case for Skepticism*, Oxford: Clarendon Press.
- Williams M. (1996), *Unnatural Doubts. Epistemological Realism and the Basis of Scepticism*, Princeton, NJ: Princeton University Press.
- Williams M. (2001), *Problems of Knowledge. A Critical Introduction to Epistemology*, Oxford: Oxford University Press.
- Wittgenstein L. (1969), *Über Gewißheit. On Certainty*, Oxford: Blackwell.
- Woleński J. (2007), *Epistemologia. Poznanie, prawda, wiedza, realizm*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Ziemińska R. (2013), *Historia sceptycyzmu*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK.
- Ziobrowski J. (2015), *Struktury uzasadniania przekonań moralnych* [w:] *Etyka o współczesności. Współczesność w etyce*, D. Sepczyńska, M. Jawor, A. Stoiński (red.), Olsztyn: Wydawnictwo UWM, 15-29.